VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 98)**

z dnia 29 listopada 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 98)

29 listopada 2016 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajko (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie oraz ustawy o ochronie roślin (druk nr 1043).

W posiedzeniu udział wzięli: **Ewa Lech** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Anna Kraśniewska** dyrektor Biura Nasiennictwa Głównego Inspektoratu Ochrony Roślin i Nasiennictwa, **Jarosław Pasztaleniec** główny specjalista kontroli państwowej w Najwyższej Izbie Kontroli, **Barbara Andrzejczak** główny specjalista w Zespole Nadzoru Właścicielskiego Biura Prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych, **Agnieszka Sąsiadek** członek zarządu Polskiej Izby Nasiennej wraz ze współpracownikami, **Paweł Myziak** członek zarządu Zrzeszenia Producentów Papryki Rzeczypospolitej Polskiej, **Barbara Jaworska** dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, sir **Julian Rose** prezes Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi – ICPPC, **Jadwiga Łopata** wiceprezes ICPPC, dyrektor EKOCENTRUM ICPPC, **Paweł Bielicki** kierownik Zakładu Szkółkarstwa w Zakładzie Odmianoznawstwa, Szkółkarstwa i Nasiennictwa Instytutu Ogrodnictwa w Skierniewicach, **Jacek Nowak** doradca ICPPC, **Edyta Jaroszewska-Nowak** przewodnicząca Zachodniopomorskiego Oddziału Stowarzyszenia Producentów Żywności Metodami Ekologicznymi EKOLAND, wiceprzewodnicząca Stowarzyszenia Polska Wolna od GMO, **Lena Huppert** prezes zarządu Fundacji Wspierania Rozwoju Kultury i Społeczeństwa Obywatelskiego QLT, **Dorota Staszewska** członek zarządu Stowarzyszenia Rolników i Konsumentów oraz **Aleksander Zaręba** członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska**, **Ewa Karpińska-Brzost**, **Ewa Orłowska** i **Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Dariusz Dąbkowski**, **Konrad Nietrzebka** i **Wojciech Paluch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Uprzejmie proszę o ciszę i zajmowanie miejsc. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów oraz przybyłych gości. Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony. Obejmuje on pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie oraz ustawy o ochronie roślin; jest to druk nr 1043. Nie słyszę uwag, a zatem stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Czy na sali znajdują się osoby, wykonujące zawodowo działalność lobbingową? Jeśli tak, to proszę o przedstawienie się i poinformowanie, jaką instytucję reprezentują. Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Marszałek Sejmu skierował w dniu 18 listopada br. rządowy projekt ustawy z druku nr 1043 do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania. Chciałbym poinformować ministerstwo oraz państwa posłów, że o godz. 15.30 mamy wspólne posiedzenie z Komisją Zdrowia, a więc zrobimy przerwę i będziemy kontynuowali obrady w tym samym miejscu po zakończeniu wspólnego posiedzenia. Pan poseł Dolata.

Poseł Artur Dunin (PO):

Dunin!

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dunin. Dobrze.

Poseł Artur Dunin (PO):

Od urodzenia – Artur Dunin.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam.

Poseł Artur Dunin (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Mam wielką prośbę. Prawdopodobnie przez 20 minut nie zdążymy wyczerpać tematu, a więc bardzo bym prosił, żeby prezydium podjęło decyzję o rozpoczęciu drugiej części posiedzenia w celu kontynuowania obrad nie wcześniej niż o godz. 17.15.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Uprzejmie proszę panią minister Ewę Lech o uzasadnienie projektu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo. Ustawa o zmianie ustawy o nasiennictwie oraz ustawy o ochronie roślin wdraża postanowienia trzech dyrektyw. Jesteśmy zobowiązani do wdrożenia dyrektyw do naszego porządku prawnego do 31 grudnia 2016 r.; są to dyrektywy wykonawcze Komisji.

Zmiany dotyczą przede wszystkim, gdyby je skategoryzować, paru grup problemów. Dotyczy to przede wszystkim definicji materiału siewnego, która dotyczy również materiału szkółkarskiego oraz materiału szkółkarskiego CAC; materiał ten oznacza rośliny lub materiał rozmnożeniowy i służy do rozmnażania lub produkcji owoców. Następnie zmiany dotyczą przepisów z zakresu rejestracji, w szczególności w odniesieniu do badań odrębności, wyrównania i trwałości oraz stosowanych praktyk. Zmiany także odnoszą się do przepisów dotyczących etykietowania. Wiele przepisów należało uszczegółowić, co będzie miało miejsce w ustawie.

Biorąc pod uwagę wdrożenie przepisów dyrektywy wykonawczej 2014/96, która dotyczy etykietowania, projekt ustawy uzupełnia obowiązujące przepisy ustawy o nasiennictwie. W zakresie etykietowania wpis ze świadectwa oceny polowej został zastąpiony szkółkarskim dokumentem towarzyszącym. W odróżnieniu od obowiązujących przepisów nowym dokumentem jest szkółkarski dokument towarzyszący, a wszystkie przepisy dotyczące tego dokumentu wynikają z konieczności wdrożenia przepisów dyrektywy, o której mówiłam. Wobec tego dyrektywa wskazuje, że szkółkarski dokument dostawcy ma różnić się od etykiety i szkółkarskiego dokumentu towarzyszącego, ale nie określa, na czym różnica ma polegać.

Przy implementacji przepisów kolejnej dyrektywy wykonawczej 2014/97 w odniesieniu do rejestracji dostawców i odmian oraz w odniesieniu do wspólnego wykazu odmian, do przepisów ustawy o nasiennictwie został wprowadzony przepis, mówiący o wskazaniu przez dostawcę głównych rodzajów gatunków uprawnych, objętych jego działalnością. Nie zostały zaimplementowane wprost przepisy mówiące o tym, że ewidencja dostawców ma zawierać dane kontaktowe, ponieważ informacje dostawcy zapewniają szybki i właściwy kontakt z dostawcą; wynika to z art. 87 ust. 4.

Biorąc pod uwagę dyrektywę wykonawczą 2014/98 przepisy ustawy o nasiennictwie zostały uzupełnione o obowiązki dostawców materiału szkółkarskiego w zakresie przechowywania dokumentacji, dotyczącej identyfikacji i monitorowania punktów krytycznych oraz informacji na temat badania gleby i podłoża. W konsekwencji wprowadzenia tych przepisów zostały zmienione przepisy, dotyczące dostawców materiału rozmnożeniowego i nasadzeniowego roślin warzywnych i ozdobnych. Zmieniony został również przepis mówiący o tym, co uznaje się za materiał szkółkarski kategorii elitarny lub kategorii kwalifikowany oraz materiał szkółkarski CAC.

W ramach dostosowania do przepisów Unii Europejskiej zmienione zostały również przepisy, dotyczące podmiotu dokonującego oceny polowej, oceny laboratoryjnej, próbobrania, oceny cech zewnętrznych oraz oceny czystości i tożsamości odmianowej zarówno materiału szkółkarskiego kategorii elitarny i kategorii kwalifikowany, jak

też materiału szkółkarskiego CAC. W przypadku materiału szkółkarskiego kategorii elitarny i kategorii kwalifikowany wyżej wymienionych działań dokonuje wojewódzki inspektor ochrony roślin i nasiennictwa lub dostawca.

Na wniosek Polskiej Izby Nasiennej zostały dodane przepisy, umożliwiające rejestrację odmian gatunków roślin tradycyjnie uprawianych, które nie są objęte przepisami Unii Europejskiej oraz wytwarzanie, ocenę i obrót materiałem siewnym tych odmian. Przepis ten stwarza możliwość wzrostu konkurencyjności dla polskich producentów na rynku UE, a także poza tym rynkiem, ponieważ wiele państw członkowskich zgodnie ze swoimi przepisami krajowymi rejestruje odmiany nieobjęte przepisami UE oraz wytwarza, ocenia i wprowadza do obrotu materiał siewny tych odmian. W tej sytuacji polscy producenci będą mogli poszerzyć swoją ofertę handlową i konkurować z producentami z innych państw członkowskich.

Co tutaj jest jeszcze godne uwagi? Projekt ustawy w obszarze dotyczącym akredytacji doprecyzowuje również przepisy dotyczące kontroli akredytowanych kwalifikatorów, akredytowanych próbobiorców oraz akredytowanych laboratoriów. W art. 81 ust. 4 wprowadzony został przepis mówiący o tym, że wojewódzki inspektor ochrony roślin i nasiennictwa, w zależności od zakresu i stopnia stwierdzonych uchybień, w drodze decyzji może cofnąć akredytację lub nakazać usunięcie stwierdzonych uchybień w określonym czasie, ewentualnie może nakazać odbycie szkolenia doskonalącego.

Biorąc pod uwagę coraz większe znaczenie zachowania bioróżnorodności dla rolnictwa i środowiska, w projekcie ustawy przewiduje się, że za badanie i rejestrację odmian regionalnych i amatorskich nie będzie się pobierać opłat.

Przepisy dotyczące upoważnienia do wypełnienia etykiet zostały dostosowane do art. 16 ustawy o ochronie roślin. Zaproponowana zmiana ujednolici działania jednego urzędu, szczególnie w przypadku gatunków, dla których wydaje się etykiety zgodnie z przepisami obowiązującej ustawy o nasiennictwie oraz paszporty roślin, wydawane zgodnie z przepisami obowiązującej ustawy o ochronie roślin. W tych przypadkach można wydawać jeden dokument, będący zarówno etykietą, jak i paszportem roślin.

Na wniosek Polskiej Izby Nasiennej ocena cech zewnętrznych materiału siewnego kategorii kwalifikowany będzie mogła być dokonywana przez akredytowanych kwalifikatorów.

W celu usprawnienia kontroli obrotu materiałem siewnym zostały wprowadzone przepisy, pozwalające na bardziej skuteczną kontrolę nielegalnego obrotu materiałem siewnym; kontrola jest prowadzona przez Państwową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa.

Przepisy ograniczają stosowanie określenia „materiał siewny", „materiał do siewu" lub „materiał do sadzenia". W konsekwencji tej zmiany został wprowadzony odpowiedni przepis karny. Określenie „materiał siewny kategorii elitarny i kwalifikowany roślin sadowniczych" został zmieniony na „materiał szkółkarski kategorii elitarny i kwalifikowany".

Projekt ustawy zawiera również poprawki redakcyjne i porządkowe. Projekt ustawy jest zgodny z prawodawstwem unijnym. Nie zawiera przepisów technicznych i w związku z tym, jak się zdaje, nie podlega notyfikacji. To tyle w ogólnym zarysie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do debaty w sprawach ogólnych zasad projektu. Uprzejmie proszę stronę społeczną o zadawanie pytań i o dyskusję dotyczącą spraw ogólnych. Kto chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Wiceprezes Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi – ICPPC Jadwiga Łopata:

Jadwiga Łopata, Międzynarodowa Koalicja dla Ochrony Polskiej Wsi.

Oczywiście nie mamy zastrzeżeń do zaproponowanych zmian. Natomiast z zaskoczeniem przyjęliśmy fakt, że nie ma zmiany, o którą walczył PiS w 2012 r. Mianowicie wtedy to PiS złożył poprawkę, zakazującą obrotu i rejestracji upraw GMO, która powinna znaleźć się właśnie w tejże ustawie. Jest to bardzo ważne, dlatego że na dzień dzisiejszy mamy ustawę, która pozwala na obrót, pozwala na rejestrację nasion i roślin

GMO, natomiast na mocy rozporządzenia ministra zakazuje się upraw nasion i roślin GMO. Jest to zupełnie paradoksalna sytuacja. Jak można dopuścić do takiej sytuacji, że np. w centralach nasiennych są nasiona GMO i rolnik kupuje te nasiona, natomiast rolnik nie może ich wysiać? No, to po co kupuje te nasiona – żeby położyć je na półce? Po prostu jest to skandaliczne przeniesienie odpowiedzialności z korporacji na rolnika, bo jeszcze do tego rolnik jest obciążony różnymi karami.

A więc domagamy się, aby ustawowo – i właśnie w tej ustawie o nasiennictwie – znalazł się zapis o zakazie obrotu i rejestracji nasion oraz roślin genetycznie modyfikowanych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o kolejne głosy.

Doradca Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi – ICPPC dr Jacek Nowak:

Jacek Nowak, naukowiec, doradca Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi.

Właśnie zdumienie budzi brak ochrony przed konsekwencjami dopuszczenia do obrotu i rejestracji nasion GMO. Dzieje się tak w sytuacji, kiedy narasta liczba publikacji wyników badań naukowych o zagrożeniach ze strony GMO; badań, które zarówno potwierdzają dotychczas rozpoznane zagrożenia, jak i ujawniają nowe. Jest to bardzo, bardzo niepokojące. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Kolejny głos. Bardzo proszę.

Członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Aleksander Zaręba:

Aleksander Zaręba, rolnik z Mazowsza. Wysoka Komisjo, pani minister. Chciałbym zwrócić uwagę na jedną sprawę, dotyczącą nasiennictwa, którą daje się zaobserwować bardzo wyraźnie w praktyce rolniczej, a o czym się jakoś na razie nie mówi. Otóż wydaje mi się, że zbyt dużo odmian różnych roślin – i zbożowych, ale nie tylko – jest produkowanych poza Polską, w różnych warunkach klimatycznych, które nie przystają do polskiego klimatu. Nasionami handlują różne firmy różnej maści; oczywiście o zabarwieniu międzynarodowym, ale nie mające żadnych inklinacji w kierunku Polski. Ci ludzie czy te firmy często-gęsto robią więcej krzywdy rozprowadzając nasiona, niż przynoszą pożytku. Niektóre odmiany w polskich warunkach się nie sprawdzają. Dotyczy to rzepaku, to dotyczy jęczmienia ozimego, to dotyczy niektórych odmian pszenic i nie tylko. W zeszłym roku, kiedy wiosną były niekorzystne warunki klimatyczne na terenie Polski, a szczególnie Polski północnej, to się bardzo, ale to bardzo wyraźnie zarysowało i spowodowało ogromne straty w naszych uprawach, a tym samym w dochodach rolników.

Dlatego z tego miejsca bardzo mocno apeluję – jako ministerstwo i rząd zwróćcie państwo uwagę na to, żeby nasze polskie zakłady doświadczalne, polskie ośrodki hodowli roślin miały w tym względzie więcej do powiedzenia, tak aby odmiany były produkowane pod polskie warunki klimatyczne. To nie jest sztuka, że gdzieś są takie warunki i pszenica wyda 10 ton, ale w Polsce ona wymarznie; podobnie jęczmień ozimy czy rzepak. Mówię to jako praktyk; nie chcę się wdawać w jakieś dyskusje na bardzo wysokim poziomie naukowym, ale jestem rolnikiem, jestem praktykiem, który jeździ na wieś i jest na wsi, i całe życie to obserwuje. Jest tragicznie, jeśli chodzi o niektóre odmiany. A jeszcze bardziej tragiczne jest to, że zajmują się sprzedażą firmy, które z polskim rolnictwem nie mają nic wspólnego, są zwykłymi handlarzami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ze strony społecznej jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Dyrektor Biura Polskiej Izby Nasiennej Maja Karpiel:

Maja Karpiel, Polska Izba Nasienna. Szanowni państwo. Chcielibyśmy zwrócić uwagę na definicję materiału siewnego; o zmianę tej definicji Polska Izba Nasienna stara się od kilku ładnych lat. Obecna definicja, zawarta w ustawie z 2012 r., jest zawężona w stosunku do ustawy, która obowiązywała w 2003 r. Aktualnie definicja mówi, że materiał siewny jest to tylko i wyłącznie materiał kwalifikowany, który przeszedł pełną ocenę

polową i laboratoryjną. Według nas, zdaniem polskiej izby, definicja powinna obejmować cały materiał, który jest przeznaczony do siewu, a później różnicować się na kwalifikowany materiał i na materiał niekwalifikowany. A powinno być tak tylko dlatego, że według naszej opinii Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa nie ma w tej chwili pełnej podstawy prawnej do tego, żeby móc skontrolować w obrocie materiał siewny, który jest niewiadomego pochodzenia.

Wiadomo, że nie można handlować materiałem innym niż kwalifikowany, niemniej jednak taki materiał znajduje się w obrocie i jest stosowany. Wymiana materiału siewnego w Polsce kształtuje się na poziomie 20%, a 80% tego, co trafia do ziemi, to jest materiał, o którym nic nie wiemy. Oczywiście połowę z tego materiału stanowią rozmnożenia własne rolników, do których rolnicy mają naturalnie pełne prawo; ale znów połowę z tego materiału stanowi materiał nielegalnego pochodzenia. A to, co sieją rolnicy, tak naprawdę nie może być w żaden sposób zweryfikowane, ponieważ nie ma ku temu podstawy prawnej.

Chcielibyśmy wrócić do definicji materiału siewnego, która obowiązywała wcześniej, ale nie po to, żeby inspekcja ruszyła na kontrole do rolników. Chodzi o to, aby w momencie, gdy rolnik potrzebuje wsparcia inspekcji i dzwoni z prośbą o interwencję, bo nie wiadomo, co kupił, to żeby tak naprawdę inspekcja mogła przyjechać, pomóc pobrać próbę. A także rzecz w tym, żeby ograniczyć nielegalny obrót nasionami, który uszczupla dochody Skarbu Państwa chociażby z tytułu podatku VAT. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Zanim oddamy głos posłom, poprosilibyśmy panią minister o ustosunkowanie się do pytań zadanych przez stronę społeczną.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Na tyle, na ile będę mogła odpowiedzieć, to się postaram.

Jeśli chodzi o wprowadzenie zakazu obrotu materiałem GMO, to przypominam państwu, że wydany w 2009 r. wyrok Trybunału w sprawie przeciwko Polsce był niekorzystny dla Polski. Trybunał orzekł, że „Zakazując swobodnego obrotu materiałem siewnym odmian genetycznie zmodyfikowanych oraz wpisu odmian genetycznie zmodyfikowanych do Krajowego Rejestru Odmian Rzeczpospolita Polska uchybiła zobowiązaniom ciążącym na niej na mocy artykułu” itd.; nie będę całości cytowała. W każdym razie były to działania bezprawne i zakazu obrotu nie możemy wprowadzić, dlatego że jesteśmy członkami Unii i taki obrót musi być dopuszczony.

Natomiast państwo postulują wprowadzenie zakazu rejestracji odmian GMO. Chcę powiedzieć, iż nie ma takiej potrzeby, dlatego że właściwie u nas, na całym terytorium Polski, istnieje zakaz upraw kukurydzy MON 810. Zakaz obowiązuje na terenie całej Polski. Jesteśmy wymienieni w całkiem świeżej decyzji Komisji, z marca tego roku, której tytuł brzmi „Decyzja wykonawcza Komisji, dostosowująca zakres geograficznie zezwalający na uprawę zmodyfikowanej genetycznie kukurydzy”. Jesteśmy tam wymienieni jako obszar, na którym taka uprawa jest zakazana. Natomiast w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 27 kwietnia 2016 r., zmieniającym rozporządzenie w sprawie zakazu stosowania materiału siewnego odmian kukurydzy MON są wymienione... Nie wiem, jak to się nazywa, chyba odmiany. Tak, odmiany, których nie wolno u nas uprawiać.

A jeśli chodzi o rejestrację, to po pierwsze nie ma takiej potrzeby – chociażby ze względu na wspomniane przepisy. Gdybyśmy mówili o rejestracji, to po pierwsze nie możemy stosować tego materiału siewnego i nie może on być wysiewany także na cele badawcze. Jeśli chcielibyśmy zarejestrować odmianę, trzeba byłoby przeprowadzić badania. Jeśli nie ma możliwości przeprowadzenia badań, nie ma możliwości zarejestrowania. A zatem ten przepis nie jest potrzebny, bo zakaz de facto istnieje. Dziękuję.

Pan dyrektor Smaczyński pewnie dokładniej wyjaśni państwu tę sprawę. A jeśli chodzi z kolei o zarzuty, że mamy do czynienia z obrotem materiałem siewnym i z niekontrolowanym wysadzaniem czy siewem materiału GMO, to pan dyrektor ma szczegółowe informacje. Bardzo proszę również pana dyrektora o odniesienie się do uwag izby nasiennej, jeśli można.

Zastępca dyrektora Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Pierwsza odpowiedź będzie może dla pana, który zapytał o odmiany, o ich rozmnażanie i o ich hodowanie. Krajowe spółki strategiczne mają znaczącą pozycję na polskim rynku nasiennym. Oczywiście ich pozycja zależy od gatunku rośliny uprawnej. Jeżeli mówimy o życie, pszenżycie, pszenicach, to ich udział wynosi ponad połowę, a w niektórych gatunkach może być mniejszy; ale średnio przyjmuje się, że około połowa odmian, które są na naszym rynku, została wyprodukowana przez krajowe hodowle.

Rzeczywiście ma miejsce taka sytuacja, że najlepiej są przystosowane odmiany, które są wyhodowane w danych warunkach lokalnych. Oczywiście to nie znaczy, że zawsze ich materiał siewny musi być wytwarzany na tym terytorium, bo czasami wymagania jakościowe są tak wysokie, że lepiej materiał siewny wytwarzać w dobrych miejscach za granicą, np. w Chile, w Afryce Południowej. Chodzi po prostu o to, żeby uzyskać materiał siewny dobrej jakości, ale materiał siewny tych odmian, które zostały wyhodowane w Polsce; zresztą materiał siewny wielu roślin warzywnych powszechnie produkuje się w innych miejscach. Oczywiście robi się tak w celu zachowania jakości, a potem nasiona wracają do wysiewu.

Rolnicy mają dostęp do Porejestrowego Doświadczalnictwa Odmianowego, do wyników. Na podstawie uzyskanych wyników mogą śmiało podejmować odpowiedzialne decyzje dotyczące tego, co na terenie ich województwa najlepiej sprawdza się w uprawie. Badania wykonuje urząd państwowy – Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych. Są to badania, którym można zaufać. Badania te nie są robione przez firmy produkcyjne, nie są robione przez hodowców; są wykonywane niezależnie i można po nie sięgnąć.

Dyrektor biura PIN Maja Karpiel:

Jeszcze definicja.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Jeszcze definicja materiału siewnego dla Polskiej Izby Nasiennej.

Rzeczywiście Polska Izba Nasienna zgłosiła potrzebę zmiany definicji materiału siewnego. Zdaniem PIN definicja powinna brzmieć tak: „materiał siewny to są rośliny lub ich części przeznaczone do siewu, sadzenia, szczepienia, okulizacji lub innego sposobu rozmnażania, w tym z zastosowaniem metod biotechnologii". Rzeczywiście jest to ogromna, pojemna definicja materiału siewnego. W całym przedstawionym zbiorze byłyby nie tylko nasiona elitarne i nasiona kwalifikowane jako materiał siewny, ale byłoby również zwykłe ziarno, które wysiewa rolnik poprzez swoją decyzję. Dziś planował zużyć je konsumpcyjnie, a następnego dnia, na zasadzie wymiany międzysąsiedzkiej, chce się zamienić z sąsiadem i takie nasiona zastosować. Naszym zdaniem jest to jednak już zbyt daleka ingerencja w takie zachowanie.

Rozumiemy potrzebę zgłaszaną przez PIN. Płyną informacje, że coś trzeba zrobić z kontrolą obrotu; coś trzeba zrobić, żeby materiał siewny miał odpowiednią pozycję. Chodzi o to, aby ten dzisiejszy materiał, rozumiany jako materiał oceniany, miał odpowiednią pozycję. Jeśli państwo spojrzycie do ustawy, to jest w niej nowy artykuł, bodajże 105a. Podobnie jest w rolnictwie ekologicznym. W rolnictwie ekologicznym jest art. 18 ust. 1, który mówi o tym, że użycie słów „bio", „eko" i „ekologiczny" jest prawnie chronione. Podobne działanie zaproponowaliśmy. Jest to w projekcie ustawy również w odniesieniu do słów „materiał siewny". Oczywiście w ślad za tym idą sankcje karne itd.

Nie możemy się zgodzić na przedstawioną propozycję, ale proponujemy rozwiązanie, które będzie zmierzać do podobnego celu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo przepraszam, musimy pójść na wspólne posiedzenie komisji. Czekają na nas. Proszę teraz, jak będzie chwila, podyskutować o szczegółach w kuluarach. Ogłaszam przerwę.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo, wznawiam posiedzenie. Przypominam państwu, że jesteśmy w części ogólnej. Teraz państwo posłowie będą zadawać pytania. Widziałem, że pan poseł Ajchler jest chętny do tego, żeby krótko się wypowiedzieć.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Szanowni państwo, panie przewodniczący. Ustawa jest superważna, bo od niej zależą m. in. plony w Polsce i wiele innych rzeczy. Obradujemy w tej chwili w trybie i w celu wykonania prawa Unii Europejskiej, czyli dostosowania naszych przepisów do przepisów UE. Przede wszystkim musimy sobie zadać pytanie, czy chcemy ustawy, czy tylko chcemy zmiany? Czy chcemy tylko zmiany polegającej na wykonaniu wdrożenia przepisów UE? Jeśli chodzi o wykonanie zmian, polegających na dostosowaniu naszego prawa do prawa UE, to czasu mamy niewiele; praktycznie w ogóle go nie mamy. Jeśli będziemy debatowali w takim trybie, to po prostu wykonamy procedurę, ale nie rozwiążemy problemu. Dlaczego?

Otóż jeśli chcielibyśmy debatować i rozwiązać problem, to moim zdaniem trzeba powołać podkomisję, która powinna w sposób bardzo spokojny i zawodowy przyjrzeć się tematyce i problemowi. Jakiemu problemowi? Po pierwsze w Polsce mamy do czynienia z następującymi faktami – rolnicy tylko w dużych i średnich gospodarstwach dokonują właściwej wymiany w czasie odpowiednich odmian. Szacuje się, że około 10%-15% robi to w sposób prawidłowy; reszta robi to z różnych powodów w sposób katastrofalny. A niejednokrotnie dochodzi do takiego poziomu tej katastrofy, że np. żyta populacyjne wymieniało się co 10-20 lat. Przyszła doba żyt hybrydowych i nie ma tu możliwości stosowania takich mechanizmów.

Druga sprawa dotyczy obrotu i należnych pieniążków, trafiających poprzez agencje nasienne do Polskiej Izby Nasiennej. Uważam, że nie ma nic za darmo, a wyhodowanie odpowiedniej odmiany kosztuje kupę pieniędzy. Ale jeśli taka jest sytuacja i państwo ją potwierdzacie jako ministerstwo mówiąc, że taki jest u nas obrót materiału, to znaczy, iż widocznie dotychczas stosowane przepisy są niewłaściwe i po prostu trzeba je zmienić.

Chcę jeszcze państwu powiedzieć o jednej rzeczy, że zgodnie z przepisami obrót musi się dokonywać – czy powinien się dokonywać – zbożami zaprawionymi. Zaprawianie zbóż odbywa się często bardzo kiepskimi zaprawami; kiepskimi pod względem jakości, ilości itd. Odbywa się po to, żeby wykonać procedurę, aby wykonać przepis. Oczywiście można ten proces wzmocnić kontrolami, ale życie pokazuje, że to nie jest dobre. Potem rolnicy muszą korzystać z innych zapraw typu Baytan, typu Astep czy z innych i dokonywać ponownej zaprawy. Przecież patogeny w zależności od zmianowania są różne na różnych polach; też w zależności od tego, czy jest gnojowica, czy są nawozy mineralne w połączeniu z naturalnymi. Odpowiednie zmianowanie – to wszystko ma wpływ na to, jakie stosuje się zaprawy. Trudno oczekiwać od firm dystrybuujących, żeby nasiona były akurat tak zaprawione, jak człowiek potrzebuje.

Chcę powiedzieć, że odpłatność w przypadku C1 jest okej; C1 to są dawne oryginały. Ale C2? Pierwszy odsiew. Jak to jest, żeby rolnik, który sam sobie reprodukuje daną odmianę zboża, płacił określone, spore pieniądze? Myślę, że jest tu jakaś wada, że po prostu mamy taki procent prawidłowego korzystania z obrotu nasionami. Tu powinien się pojawić – i jest zrobiony układ Agencji Rynku Rolnego odpowiednich dopłat do hektara; za 2015 r. było to około 80 zł. Nie wiem jeszcze, jakie są dopłaty za 2016 r.

Proszę państwa, chcę podkreślić, że jeśli coś się źle dzieje i ta sytuacja wpływa na takie a nie inne zachowanie rolników, to wynika to albo z niewiedzy, albo ze złego prawa. Naszym zadaniem jako państwa… To jest ustawa potwornie brzemienna w skutkach w zakresie osiąganych plonów, efektów plonowych. To znaczy, że coś jest nie tak. To, co jest nie tak, przy pomocy fachowców, przy pomocy ludzi z branży, powinniśmy spokojnie rozstrzygnąć oraz obnażyć wszystkie błędy i niedoskonałości, które wynikają ze starych przepisów.

Tak, jak powiedziałem, powtórzę raz jeszcze. Ustawa, przepisy idą w kierunku przede wszystkim wykonania prawa. Natomiast ja nieśmiało sugeruję, żebyśmy dla tej „drob-

nicy" setek tysięcy rolników, którzy nie mogą sobie poradzić z tematem, którzy są albo zakompleksieni, albo słabi finansowo, albo nie mają świadomości, ten temat wyprostowali. Robimy wiele innych ustaw, czynimy wiele dobrych działań na innych polach. To jest kolejna ustawa, która poprawi w sposób zdecydowany sytuację w małych gospodarstwach, bo tak, jak powiedziałem, w dużych gospodarstwach jest wysoka świadomość. Oczywiście w konkurencji innych dystrybutorów, którzy obracają innym materiałem – jest to oczywiste. Ale mądry rolnik będzie wiedział, że są tzw. PDO. PDO (Porejestrowe Doświadczalnictwo Odmianowe) to jest organizacja, która w danym rejonie mówi, jakie odmiany stosować ze względu na zimotrwałość, odporność, rodzaj gleby. Jest to edukacja. Samorządy dużo do tego dopłacają. No i sprawa COBORU – wszystkie plony, jeśli chodzi o mrozoodporność, jeżeli chodzi o porażenia i odporność na choroby różnego rodzaju...

Tak, jak powiedziałem, bezwzględnie uważam, że temat nie powinien być załatwiony w 3-4 dni czy w tydzień. Jest to zbyt poważna sprawa. Pytanie do pani minister – ile mamy czasu, żeby ten problem w tym kształcie rozwiązać, jeśli pani podziela moje stanowisko? Czy jest zgoda na takie procedowanie, żeby zapobiec niebezpieczeństwom i rozwiązać problem? Ile mamy czasu? Czy pani podziela moje stanowisko? Dziękuję bardzo.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Udzielam sobie głosu pod nieobecność pana przewodniczącego.

Proszę państwa, mówimy o funkcjonowaniu sektora nasiennego, bardzo ważnego zarówno dla produkcji sadowniczej, jak i dla produkcji warzywniczej oraz dla upraw rolniczych. Ustawa nie ma celu ani zamiaru, by zająć się wszystkimi problemami, które istnieją na rynku nasiennym; ona ma dopasować nasze prawo do zmian, które zaszły w UE w ostatnich latach. Ustawa ma dopasować nasze prawo do trzech dyrektyw unijnych i nie stawia sobie żadnego innego celu.

Oczywiście to, o czym powiedział pan poseł Ajchler, czyli funkcjonowanie hodowli roślin, a potem również odpowiednie stosowanie przez rolników wyhodowanych odmian – zarówno krajowych, jak i zagranicznych – to jest sprawa ogólniejsza i nie powinniśmy tego odpuszczać. Może powinniśmy poświęcić na analizę tego tematu jedno z kolejnych posiedzeń Komisji, chociaż wydaje mi się, że niektórych problemów, które występują na polskim rynku, nie jesteśmy w stanie zmienić żadnymi deklaracjami ani żadnym prawem. Nikt nie jest w stanie zmusić rolnika do tego, żeby uprawiał określone gatunki, odmiany; możemy najwyżej dawać rolnikowi możliwości, katalog możliwości – i apelować do jego wiedzy.

Przed przerwą usłyszeliśmy głos pana Zaręby, którego już chyba nie ma w tej chwili. Padło pytanie o to, kto dopuścił do Polski odmiany, które wymarzają. Ano pragnę przypomnieć, że od 2004 r. – czy chcemy, czy nie chcemy – jesteśmy w Unii Europejskiej i rośliny dopuszczone w innych krajach UE do wspólnego katalogu również nie mogą być niedopuszczone do polskiego rynku. Natomiast przewidując to, że będziemy mieli również ogromną liczbę odmian wyhodowanych w innych krajach, często w klimacie i w warunkach absolutnie nieprzystających do tego, co jest w Polsce, stworzyliśmy 18 lat temu w Polsce specjalny, unikalny system, najlepszy w Europie. Jest to system Porejestrowego Doświadczalnictwa Odmianowego, o którym wspomniał pan poseł Ajchler, nadzorowanego przez Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi. Dzisiaj w COBORU mają rocznicę i szkoda, że nas tam nie ma, bo to jest wielkie wydarzenie. Dla polskiego rolnictwa jest to jedno z większych wydarzeń w ostatnim czasie.

Dysponujemy mechanizmem weryfikowania wszystkich odmian, które są zgłaszane do polskiego rejestru; weryfikowania pod kątem cech roślin i ich przydatności do polskich warunków glebowych i klimatycznych nie tylko ogólnie, ale w rozpisaniu na poszczególne województwa. Stacje doświadczalne oceny odmian, które są w systemie, są w każdym województwie; zakłady doświadczalne, z którymi współpracują, dają odpowiedź na pytanie, które z tysięcy odmian najlepiej nadają się do polskich warunków. A rocznie kilkaset odmian wchodzi do rejestru w różnych grupach roślin. Taką wiedzą dysponujemy. Mało tego; ta wiedza jest powszechnie dostępna.

Brałem udział w tworzeniu ustawy wiele, wiele lat temu, jeszcze jako dużo młodszy człowiek. Ustawa zakłada, że system porejestrowego doświadczalnictwa – jeszcze

raz powtórzę, że jest unikalny i najlepszy w Europie – jest wspierany przez samorządy województw i izby rolnicze. Różnie to w Polsce się odbywa. Część marszałków mówi „to nie jest mój problem, nie będę płacił, nie będę się dokładał”. Są takie samorządy, gdzie przede wszystkim rolnicy byli w sejmikach, więc dopłacają. To samo dotyczy izb rolniczych; są izby, które rozumieją powagę sytuacji i są takie, które mają to w... lekceważeniu. Ale system funkcjonuje.

Co roku w każdym województwie jest publikowana informacja we wszystkich możliwych dostępnych źródłach, z których korzystają rolnicy. Na stronach internetowych stacji doświadczalnych, na stronach internetowych marszałków, na stronach internetowych izb rolniczych czy w postaci broszurek, informacji, są publikowane listy odmian; kiedyś nazywały się odmianami rekomendowanymi, a teraz odmianami zalecanymi. Problem nie tkwi w nazwie; czyli to jest lista tych odmian, które w danym województwie najlepiej plonują i są do niego najbardziej dopasowane z całego katalogu. No i co? No i się okazuje, że wiedzę mamy albo wiemy, gdzie tej wiedzy szukać. A potem się okazuje, że rolnicy kupują odmiany, które znakomicie będą plonowały w Portugalii, a jeszcze lepiej we Włoszech, ale nijak się mają do 20 stopni mrozu w Polsce. Potem jest narzekanie, bo wymarzło. „Wymarzło, niech państwo zapłaci” i zaczyna się problem odszkodowań. Nie chcę poruszać tego wątku, bo dyskutujemy w tej chwili o czymś innym.

Rzeczywiście jest to zasadniczy i podstawowy problem: czy rolnik nie kupuje, bo nie ma pieniędzy na tę odmianę, czy nie ma nasion tej odmiany, bo też może być taki problem. Co z tego, że wiemy, iż w danym województwie najlepiej będzie plonowała określona roślina – z podzieleniem roślin na grupy typu mąka wypiekowa, ciasteczkowa, zboża paszowe; jeszcze nawet dokładniej można to wszystko podzielić – ale okazuje się, że nasion z reprodukcji nie ma? Może być taki powód. Może być również taki powód, że odmiany zagraniczne, często wypchane z magazynów z krajów Unii Europejskiej, trafiają do Polski po cenach dumpingowych, są dużo tańsze. A chłop kupuje. „Jest pszenica w worku, a co mnie tam obchodzi odmiana; coś tam jest napisane, ale nie wiem, co” – kupuje odmianę, która absolutnie nie powinna być rozmnażana w gospodarstwie. To jest praca na pokolenia; to jest praca nad młodzieżą, nad szkołami rolniczymi, nad uczelniami, nad rolnikami. To jest rola ODR-ów, rola izb rolniczych itd. Ta ustawa – incydentalna ustawa, co by nie powiedzieć – nie rozwiązuje tych wszystkich problemów. To jest wątek ogólny.

Natomiast ustawa doprecyzowuje pewne definicje, które funkcjonują w nasiennictwie. Doprecyzowuje też pewne obowiązki dyrektora COBORU i określa, co ma robić w ramach systemu. Mówi o tym, co powinny zawierać etykiety. Definiuje i doprecyzowuje funkcjonowanie krajowego rejestru. Określa współpracę głównego inspektora z właściwymi organami UE i innych organizacji międzynarodowych – czyli wyjaśnia sprawy, które mają być rozwiązane za pomocą ustawy. Wiele więcej nie oczekujmy od tej ustawy.

Jednak chcę wrócić do wątku, który nas wszystkich bardzo emocjonuje; rozmawialiśmy o tym również podczas przerwy. Absolutnie chcę mieć wewnętrzne przekonanie, że to, co robimy, będzie służyło polskiemu rolnictwu; mówię o sprawie GMO. Zapewne państwo znacie moje poglądy i nie muszę ich po raz kolejny powtarzać. Uważam, że niezależnie od dyskusji, która toczy się o GMO na temat jego szkodliwości, zdrowia, na temat wyników badań naukowych – ta dyskusja nie jest tu dzisiaj potrzebna – przezorność powinna nas skłaniać nas ku temu, żeby nie stosować GMO w uprawach, ponieważ nie wiemy, jakie dalekosiężne, długoletnie skutki może to wywołać. Ale już nawet pomijając elementy zdrowotne, chociaż są one bardzo istotne, to jestem przekonany o tym, że siłą polskiej produkcji żywności jest przekonanie społeczeństw na świecie, przekonanie konsumentów, że Polska jest krajem wolnym od GMO. Jest to nasz atut promocyjny, nasz atut handlowy, atut gospodarczy.

Może już kiedyś mówiłem o tym na tej sali. Otóż miałem okazję wielokrotnie rozmawiać z tymi, którzy potrzebują żywności – z przedstawicielami krajów arabskich, z Chińczykami. Oni wprost mówią: „my chcemy polskiej żywności, dlatego że naszym zdaniem jest ona wolna od GMO”. A więc jeżeli chcemy myśleć o eksporcie i uważamy, że jest to istotny ratunek dla polskiego rolnictwa – rolnictwa nadwyżkowego, które może

produkować dużo więcej, niż jest w stanie wchłonąć rynek wewnętrzny – to tego typu informacja może być naszym atutem, może być naszą siłą.

Uprawa GMO w Europie. W Europie są dopuszczone do uprawy tylko i wyłącznie odmiany kukurydzy MON 810; kiedyś jeszcze był ziemniak amflora, z którego wycofał się producent. Na świecie oczywiście jest wiele innych gatunków modyfikowanych: buraki, rzepak, lucerna; właściwie jest wiele gatunków. Przede wszystkim następuje modyfikacja pod kątem tolerancji na glifosat, czyli Roundup Ready; nie czas, by o tym mówić. W Europie jest tylko i wyłącznie kukurydza, różne linie MON 810. Wiele krajów europejskich nie stosuje u siebie i nie dopuszcza jej do uprawy, a są kraje, które nie widzą w tym żadnego problemu – np. Hiszpania jest takim krajem.

Chcę mieć pewność tego, jakie przepisy w Polsce regulują ochronę polskiego rynku przed uprawami GMO. Pamiętam dyskusję, która rozpalała nas w 2013 r., gdy domagaliśmy się wpisania ustawowego zakazu obrotu materiałem hodowlanym, wyprodukowanym w ramach modyfikacji genetycznych. Wtedy było tłumaczenie, że nie możemy, ponieważ Komisja Europejska, Unia Europejska to reguluje. Od tego czasu zaistniało pewne nowe wydarzenie, a mianowicie w marcu tego roku przyjęto decyzję wykonawczą – czytam dokładnie – która pozwala krajom członkowskim o tym decydować. Uważam, że jest to dobre rozwiązanie. Kraje członkowskie mają prawo decydować.

Polska co roku wydaje rozporządzenie Rady Ministrów, które precyzyjnie mówi, że nie wolno w Polsce uprawiać GMO, podając dokładnie numery, nazwy, kody poszczególnych linii kukurydzy. To robili również nasi poprzednicy. Przypominam jeszcze raz, że tylko kukurydza jest dopuszczona w Europie. Czy jest to wystarczająca ochrona? Czy rozporządzenia ministra są wystarczające, czy chronią odpowiednio i skutecznie Polskę przed GMO? Na tym zakończę. Nie musimy sobie już udowadniać i dyskutować na temat GMO; tylko czy jesteśmy jako Polska zabezpieczeni przed uprawą GMO i czy rozporządzenia Rady Ministrów są ku temu wystarczającym zabezpieczeniem?

Proszę, żeby pani minister to przedstawiła. Już pani wspominała o tym temacie i pan inspektor też wspominał, ale jeszcze raz proszę przedstawić w sposób absolutnie przesądzający stanowisko ministerstwa, bo od tego zależy, czy będziemy zgłaszali dotyczące tej kwestii poprawki do ustawy.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Dziękuję. Jeśli nie będę mogła udzielić precyzyjnej odpowiedzi na pytanie, to poproszę pana dyrektora.

Proszę państwa. Tak, jak pan poseł powiedział, rozporządzenie Rady Ministrów jest wydawane co roku i uaktualnia wykaz linii kukurydzy MON 810. Ostatnie takie rozporządzenie zostało wydane 18 kwietnia tego roku. To po pierwsze.

Po drugie to tak, jak powiedział pan minister, pan poseł, Komisja Europejska dała możliwość decydowania krajom członkowskim o tym, czy chcą wprowadzić zakaz upraw kukurydzy na swoim terenie. Polska wyraziła taką wolę. Polska znajduje się na liście, która jest dołączona do decyzji z marca tego roku. Krótko mówiąc, na terenie całej Polski nie jest dopuszczalna uprawa kukurydzy MON 810. Jest to rozumiane również jako niedopuszczenie do uprawy w celach doświadczalnych, czyli badawczych. Gdybyśmy mieli mówić o zarejestrowaniu tej kukurydzy, to nie ma możliwości przeprowadzenia takiej procedury, bo nie ma możliwości uprawiania kukurydzy na cele doświadczalne, czyli na cele rejestrowe.

A jak są egzekwowane zakazy? Dajemy przykład, że od 2014 r. Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa przeprowadziła 22,5 tys. kontroli materiału siewnego kukurydzy. Skontrolowano w tym okresie 312 tys. ha upraw kukurydzy z tytułu kontroli stosowania materiału siewnego. Nie stwierdzono żadnych upraw GMO. Jest to jakimś wskaźnikiem pokazującym, że jednak zakazy są skuteczne. Tyle mam do powiedzenia.

Może pan dyrektor ma coś jeszcze do dodania? Nie, chyba już wszystko zostało powiedziane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Jeszcze sobie pozwolę udzielić głosu.

Pani minister, może dołączę się do głosu pana posła Ajchlera. Sądzę też, że ustawa jest superważna. Gdyby pani minister mogła wyjaśnić, dlaczego tak ważna dla polskiego rolnictwa ustawa zostaje skierowana do Sejmu tydzień temu i dzisiaj musimy zakończyć jej procedowanie? Zakładam, że państwo nie zostali zaskoczeni tym problemem, tak jak dzikami; chociaż dzikami też państwo nie powinniście być zaskoczeni, bo ASF mamy od trzech lat. Ale załóżmy, że zdarzyło się coś nadzwyczajnego. Co nadzwyczajnego zdarzyło się w tej chwili, że musimy przyjąć tak ważną ustawę w ciągu jednego tygodnia? Tego nie rozumiem.

Drugie pytanie. Jeżeli mamy klauzulę opt-out, czyli tę, o której pani mówi, jeśli mamy wspomniane rozporządzenie, to dlaczego są wydawane rozporządzenia ministerstwa? Skoro jest tak dobrze, to po co ministerstwo ma jeszcze wydawać rozporządzenie? Po co, skoro mamy klauzulę? Czy klauzula nas nie zabezpiecza?

Moje trzecie pytanie wiąże się z tym, o czym mówił poseł przewodniczący Ardanowski. Jesteśmy krajem, który wciąż jest uważany za kraj wolny od GMO. Jeżeli tak jest i możemy o sobie decydować, to dlaczego nie chcemy zapisać w ustawie może zbędnego, może nadmiarowego zapisu, że do krajowego rejestru nie wpisuje się odmian genetycznie zmodyfikowanych? Dlaczego tak nie zrobimy? A robimy to wszystko naokoło i tak próbujemy coś zrobić. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Panie przewodniczący, jeśli chodzi o termin procedowania ustawy to powiem, że ustawa jest już przygotowana od ponad pół roku. Miały miejsce konsultacje, było dużo różnych propozycji. Nie jest to tak, że ustawa jest robiona na ostatnią chwilę. Akurat tak się stało, że w tej chwili terminy nas gonią, ale to nie jest prawda, że dopiero teraz zaczęliśmy się przejmować opracowaniem projektu. Prace trwają już ponad pół roku. Nie wiem, czy to jest dużo, czy mało czasu, ale zapewniam, że projekt nie jest robiony na ostatnią chwilę.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, to będę się posiłkowała wiedzą pana dyrektora. Jeśli mogę, to oddam głos. Proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Proszę jednak zwrócić uwagę na pewną chronologię dat. Rozporządzenie Rady Ministrów po raz pierwszy zostało wydane w 2013 r.; bodajże w styczniu, jeżeli dobrze pamiętam. Oczywiście na podstawie delegacji zawartej w ustawie o nasiennictwie, to jest w oparciu o art. 104 ust. 9. Mówię z pamięci, więc mogłem się pomylić, ale chyba tak jest; jest to art. 104 ust. 9. W konsekwencji tego prawnego zdarzenia nowelizujemy co roku rozporządzenie Rady Ministrów.

Proszę zwrócić uwagę, że z drugiej strony mówi pan o dokumencie wspólnotowym, który ma nieco krótszą historię – tak naprawdę od marca 2016 r. Jeszcze do tej pory nie było czasu na reakcję, aby zgodnie z pana zdaniem zrezygnować z wydawania rozporządzenia Rady Ministrów. Natomiast nie bardzo widzę taką konieczność. Mamy polską ustawę o nasiennictwie. Mamy delegację, która daje taką możliwość i wypełniamy ją. W zasadzie jest to prawo, na podstawie którego inspekcja może wykonywać kontrolę stosowania materiału siewnego.

Zapytał pan również o to, czemu nie wprowadzić wyraźnych zakazów w ustawie o nasiennictwie, dotyczących zakazu rejestracji i zakazu obrotu; pan przewodniczący już wcześniej o tym wspominał. Rzeczywiście w 2008 r. było takie rozwiązanie, ale w tamtym okresie mieliśmy nieco inną sytuację prawną; chociażby nie było dwóch zdarzeń, o których wcześniej mówiłem. Dziś jesteśmy w innej sytuacji. Ponadto mamy również tę tzw. operacyjną wiedzę inspekcji i wiemy, czy taki materiał jest w obrocie. Nie notuje się go w obrocie, nie ma zgłoszeń do rejestru; żadne firmy nie zgłaszają się do COBORU z chęcią rejestracji upraw GMO i w końcu nie zakłada się takich plantacji. A więc uznajemy, że takie rozwiązanie, jakie jest dzisiaj, jest wystarczające i jest skuteczne; rozwiązanie oparte na wspomnianych dwóch dokumentach, czyli na rozporządzeniu Rady Ministrów i na decyzji wykonawczej, o której pan wspominał. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Dziękuję za odpowiedź. Może troszeczkę więcej się wyjaśni. Czyli zgodnie z tym, co pan powiedział, kolejne rozporządzenia nie będą musiały być wydawane, chyba że -bo znowu zabrzmiało w pana głosie „skoro możemy, to róbmy". Czy to nie jest nadregulacja? To jedna sprawa.

Po drugie powiedział pan, że mamy inną sytuację prawną. A ponieważ mamy inną sytuację prawną, to pytałem, dlaczego w ustawie nie możemy zapisać w prosty sposób, że do rejestru nie wpisuje się odmian roślin genetycznie modyfikowanych? Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. W zasadzie nie powinniśmy tak robić z prostego powodu. W przypadku zakazów z 2008 r., zakazu rejestracji odmian GMO i zakazu obrotu materiałem siewnym odmian GMO, które były wpisane w ustawie w taki sposób, w jaki pan proponuje, to europejski Trybunał Sprawiedliwości (druga izba) w sprawie C-165/08, wydał wyrok niekorzystny dla Rzeczypospolitej. Wyraźnie oceniono, że takie działania naruszają prawo wspólnotowe, a więc oczywiście możemy jeszcze raz wejść do tej samej rzeki, tylko prawdopodobnie skończy się to takim samym rezultatem. A nawet prawdopodobnie skończy się gorszym rezultatem, bo jednak po Lizbonie Trybunał nie będzie orzekał dwustopniowo – czyli raz będzie stwierdzał naruszenie, a za drugim razem będzie orzekał o ewentualnej karze – tylko zrobi to za pierwszym razem. A więc z tego powodu nie mogę rekomendować takiego rozwiązania.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Oczywiście. Mimo wszystko zabiorę głos jeszcze raz. Nie chciałbym, żeby pan odebrał to w ten sposób, że jednak próbuję pana nękać, tylko chciałbym, żebyśmy rozmawiali precyzyjnie.

Po pierwsze pan odwołuje się do wyroku, który to wyrok dotyczy obrotu, a nie wpisania, a więc prosiłbym, żebyśmy rozmawiali precyzyjnie. To jest jedna rzecz.

Po drugie. Jeżeli używamy słów, że mamy inną sytuację prawną, to używajmy ich nie tylko wtedy, kiedy nam pasują, tylko zawsze. Mamy inną sytuację prawną. UE wydała rozporządzenie w 2016 r., że można nie wpisywać, można odstąpić od sadzenia na własnym terytorium, o czym będziemy później mówili. Teraz mówimy o wpisywaniu do krajowego rejestru, a o tamtym punkcie będziemy później rozmawiać; w tej chwili chodzi tylko o to, żeby wpisać na stałe do ustawy. Ustawa jednak jest wyższa rangą niż rozporządzenie. Wiem, że mamy bardzo dobrych ministrów, bo poprzedni minister to robił i ten minister również to robi. No, ale po co on ma to robić, po co ma pracować, jeżeli może być to raz wpisane do ustawy i będzie spokój?

Wrócę do tego, o czym powiedziała pani minister Lech. To, że ministerstwo pracuje pół roku czy rok, to przynajmniej mnie zupełnie nie zadowala, jeżeli właśnie w tej chwili, w ciągu trzech dni, muszę procedować taką ustawę i rozstrzygnąć te problemy. Nie godzę się na to, żeby państwo mówili, że państwo ciężko pracowali, a w tej chwili jest dużo problemów, których nie możemy wyjaśnić, zaś państwo jako ministerstwo mówią „może", „chyba", „wystarczy". Przecież robimy tutaj poważną rzecz.

Jeszcze jedno pytanie, bo może naraz rozstrzygnęlibyśmy dwie kwestie. Jaka jest możliwość wpisania? Nie trzeba nas straszyć tym, że wchodzimy drugi raz do tej samej wody, bo jednak mamy inną sytuację prawną.

Jest jeszcze druga, dosyć ważna rzecz. Mam sygnały, iż PIORiN nie może kontrolować wszystkich pól, tylko może kontrolować te pola, na których są wysiewane rośliny, zakupione jako rodzaj elitarny i jako ten drugi rodzaj. Dlaczego takie sygnały docierają? Czy jest to możliwe, żeby PIORiN nie mogła skontrolować każdego pola, jeśli zobaczy, że jest obsiane? Dziękuję bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Odniosę się do wyroku Trybunału z 16 lipca 2009 r. Mam zapasową kopię i mogę po prostu ją przekazać. Rzeczywiście wyrok dotyczył obu rzeczy, czyli i zakazu wprowadzenie do obrotu, i zakazu wpisu do krajowego rejestru. Dwa zakazy były rozpatrywane jednocześnie w jednym postępowaniu. Mogę to po prostu panu podarować.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Poproszę.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Natomiast sytuacja, o której pan wspomniał – w przypadku możliwości czy niemożliwości wykonywania kontroli w odniesieniu do pewnego materiału – to jest ta różnica, o której mówiłem wcześniej. To jest rozporządzenie Rady Ministrów, a nie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi – odnosi się do zakazu stosowania materiału siewnego kukurydzy MON 810. Oczywiście możemy przyjąć, że w ponad 90% stosowany jest materiał siewny odmian heterozyjnych. F1 – taki jest najczęściej w obrocie materiał siewny kukurydzy, co oczywiście nie wyklucza tego, że w jakimś tam ułamku rolnicy mogą stosować również materiał siewny kukurydzy ze zbioru. Przypuszczam, że tego nie robią, ale nie znam wszystkich przypadków. Właśnie przepis wprowadzony w marcu tego roku poniekąd to zabezpiecza, dlatego że załącznik mówi o terytoriach, na których uprawa kukurydzy MON 810 jest zakazana. To jest ta różnica.

W ustawie o nasiennictwie nie możemy zakazać uprawy, bo nie taka jest materia tej ustawy. Ustawa o nasiennictwie traktuje o materiale siewnym. W ten sposób możemy zakazać stosowania materiału siewnego określonej odmiany; dlatego w rozporządzeniu Rady Ministrów wymienia się te odmiany. Załącznik do decyzji z 2003 r. nie wymienia odmian; wymienia tylko kukurydzę MON 810 i traktuje o uprawie; nie jest ważne, czy pochodzi ona z materiału siewnego, czy pochodzi z samorozmnożeń, czy z każdego innego sposobu zabezpieczenia. Tym samym jej zakres przedmiotowy jest większy niż rozporządzenia Rady Ministrów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Pan poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Panie przewodniczący, w tym konkretnym przypadku dostosowanie procedowanej ustawy do przepisów UE można porównać do sytuacji, w której niedawno podejmowaliśmy decyzję w zakresie moratorium na pasze genetycznie modyfikowane. Miały być 4 lata, a zrobiły się 2 lata. Dlaczego na tej samej zasadzie nie można wpisać w ustawie takiego stwierdzenia, jak przy moratorium? Sądzę, że można tak uczynić.

Jestem zwolennikiem tezy, że kraje członkowskie same powinny o tym decydować, czy są wolne od upraw GMO, czy nie są wolne od upraw GMO – i dobrze, że tak jest. Powinny decydować o tym, mając na uwadze wszelkie konsekwencje takiego rozwiązania zarówno in plus, jak i in minus. Jednak muszę powiedzieć jedną rzecz – w naszym kraju bardzo często decydują emocje, różne fobie i uprzedzenia, niepoparte jakimiś analizami czy wynikami. Dlaczego w UE tak się upierają na różne modyfikowane uprawy? Nie odkryję Ameryki, jeśli powiem, że jest zbyt krótki okres badań na nas, na ludziach, żeby jednoznacznie i niepodważalnie stwierdzić szkodliwość tego typu odmian poza słynną kukurydzą MON itd.

Chcę państwu powiedzieć jedną rzecz. Podobne fobie dotyczyły w naszym kraju obrotu ziemią, gdy straszono obcokrajowcami. Nie chcemy ich – okej; ale dane jednoznacznie mówią, że 1% ankietowanych jest poza ziemią. Po drugie ten obcokrajowiec, gdy sobie trzeźwo na to popatrzymy, przecież nie wywiezie hektara czy stu hektarów na przyczepie poza Polskę. Powiem, że generalnie, gdy patrzę na problem modyfikowanych roślin i problemów z obcokrajowcami, to troszeczkę chce mi się śmiać. Czy polski rolnik wyjedzie 200-300 czy 400 km od swojego miejsca zamieszkania? A co dopiero taki Francuz, Holender, Niemiec czy Bóg wie, kto jeszcze. Musi przyjechać do Polski. Musi wejść w obcy kraj, w obcy język, w obcą kulturę. Nikogo tu nie zna. Proszę popatrzeć, ile tam jest odwagi, a my jednak mimo wszystko z tego korzystamy.

Podobna sytuacja jest z genetyczną modyfikacją. Proszę sobie wyobrazić, że ja bezwzględnie uważam, bo są na to dowody, iż jeśli genetyczna modyfikacja, czyli inżynieria genetyczna, a więc manipulowanie genami, służy dobru człowieka, to jest dobrze. Proszę zobaczyć zwierzęta. Wyeliminowano gen stresu. Wszyscy wiemy, co to znaczy stres i co powoduje. Nie mówię o stratach produkcyjnych, tylko mówię o zdrowiu. Przecież każdy z nas – producentów, każdy z nas – rolników chce przede wszystkim kupować

zdrowe produkty i zdrowo jeść. A więc potrzeba dużo spokojnego i wyważonego podejścia do sprawy.

Trzeba to robić bez emocji, bez pośpiechu, tak jak powiedział pan przewodniczący Komisji; jestem zwolennikiem takiego podejmowania decyzji i takiego osiągania celów. Wszystko, co szybko i nagle, to jak mówi stare przysłowie – po diable. Tak też jest z przepisami. Tyle bym powiedział. Jesteśmy emocjonalnym narodem i do wszystkiego podchodzimy żywiołowo, a przecież...

Jeszcze powiem jedno zdanie o genetycznych modyfikacjach. Jeśli jesteśmy totalnie ich przeciwnikami, to przecież inne nacje też patrzą na to. One też chcą, tak jak powiedziałem, zdrowo żyć. Tu zyskamy, a tam tracimy. Na dzień dzisiejszy nie możemy tego zrobić, tak jak powiedziałem, z różnych powodów. Nie będę się powtarzał. Dlatego apelowałbym... Człowiek boi się czegoś, czego nie wie, czego nie zna, czego świeżo dotyka. Nowego wszyscy się boimy; mamy przed nowym respekt, tak powiedzmy, czy odczuwamy to inaczej. Tak samo jest z tymi przepisami. Chciałbym ożenić jedno z drugim, czyli doprowadzić do zgodności przepisów z prawami Unii i jednocześnie tak zrobić, żeby przepisy były dobre. Chciałbym, żeby przepisy służyły branży, żeby służyły sprawie; chyba że musimy to zrobić teraz, dzisiaj i już, a potem tak, jak powiedział kolega wiceprzewodniczący Ardanowski, poświęcimy ustawie więcej czasu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, tak mnie pan przekonał do tego, że należy w ustawie zapisać to, iż nie należy wpisywać roślin genetycznie zmodyfikowanych do Krajowego Rejestru Upraw, że na pewno już nie odpuszczę poprawki. Jestem tak zmotywowany, bo może rzeczywiście kolejny minister, który przyjdzie, będzie również fanem GMO i zmieni rozporządzenie z dnia na dzień, bo to może zrobić.

Niedługo może być pan ministrem. A czy to wiadomo? Wszystko jest przed nami.

Prosiłbym o krótkie wypowiedzi. Jesteśmy w części ogólnej. Proszę bardzo. Pani Lena Huppert. Tylko proszę o krótką wypowiedź.

Prezes zarządu Fundacji Wspierania Rozwoju Kultury i Społeczeństwa Obywatelskiego QLT Lena Huppert:

Tak. Będę się starała. To zdaje się mówił pan poseł Ajchler. Panie pośle. Mieliśmy przyjemność ze dwa-trzy lata temu osobiście rozmawiać ze sobą przez telefon i pan w imieniu swojego Klubu wydał oświadczenie, które mam w swojej skrzynce, że Klub SLD jest przeciwny, przeciwny uprawom GMO; a więc nie wiem, o czym pan teraz mówi. Pan chyba przespał wiele ostatnich lat, kiedy mieliśmy...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu fundacji QLT Lena Huppert:

Jeszcze chciałam jedno koniecznie dodać. Pan usiłował nam tutaj powiedzieć, że kraje Europy są za GMO. Prosiłabym o wskazanie krajów, które uprawiają GMO, bo z tego, co wiem, to znacząca większość krajów europejskich jest przeciwna i nie uprawia GMO oraz ma u siebie skuteczne zakazy – za wyjątkiem Hiszpanii, która ma 0,02%, co jest w ogóle nieistotną powierzchnią uprawową.

Natomiast jeśli chodzi o nasiona, bo tutaj pan poseł Ardanowski trochę kpił z rolników, to myślę, że nie ma co kpić z rolników, bo jest wszędzie tak sprzeczna informacja, że trudno się połapać. A poza tym, gdy dwa-trzy lata temu byliśmy na konferencji nasiennej w ministerstwie rolnictwa, to na tę konferencję zostały zaproszone firmy nasienne, które miały niby polskie nazwy; ale po dopytaniu okazało się, że wszystkie miały 100% obcego kapitału. Wiem, że polskich nasion na rynku jest bardzo mało. Tak więc uwaga, którą pan poseł Ardanowski potem dołączył, że rzeczywiście rolnik nie może kupić tych nasion, które nie wymarzają w naszych warunkach, jest rzeczywiście o bardzo olbrzymiej wadze. Tak faktycznie jest – rdzennie polskich nasion jest bardzo niewiele. Ministerstwo próbowało ostatnio twierdzić, że jest inaczej, ale przecież wiemy, że centrale są skutecznie wyprzedawane. Tak więc tu leży problem.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pobudziła pani dwa głosy ad vocem. Pan poseł Ajchler chce powiedzieć, że to jest tylko powiązanie rodzinne z nazwiskiem.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Chcę tylko powiedzieć, że w SLD nie ma mnie chyba już 10 albo 15 lat. Członkostwo w partii akurat nie ma znaczenia przy omawianiu tego tematu.

Natomiast nie powiedziałem dzisiaj, że jestem zwolennikiem GMO. Chciałem tylko powiedzieć, że wszyscy mamy gorące głowy i często przy pomocy emocji, często na zasadzie plagiatu – tak było w województwie wielkopolskim – podejmowano takie czy inne decyzje, nie do końca słuszne i właściwe. Powtarzam raz jeszcze z całą mocą – ja też jestem konsumentem i nawet nauka nie wie, jak nasze organizmy tak do końca reagują. Nie można nas porównać do zwierząt, bo my żyjemy znacznie dłużej. Dlatego trzeba zachować daleko idącą ostrożność. Gdy będę miał do wyboru żywność genetycznie modyfikowaną i niemodyfikowaną, to wybiorę tę, o której wiem, że jest lepsza, czyli wybiorę żywność niemodyfikowaną. Proszę nie mówić tutaj, że jestem...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

...zwolennikiem modyfikacji. Jestem zwolennikiem rozumnych, wyliczonych decyzji...

Prezes zarządu fundacji QLT Lena Huppert:

Nie wiem, co pan myśli…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę nie przeszkadzać. Dziękuję bardzo. Pan poseł Ardanowski ad vocem.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Jestem ostatnim człowiekiem, który może kpić z polskich rolników.

Chcę tylko powiedzieć, że od 18 lat wydajemy jako niezamożne państwo wiele milionów złotych rocznie na utrzymanie systemu badania odmian roślin uprawnych w warunkach realnych; nie w laboratoriach, tylko w warunkach polowych w dziesiątkach miejsc w Polsce. Byłem szefem pierwszego krajowego zespołu koordynacyjnego PDO, Porejestrowego Doświadczalnictwa Odmianowego, kiedy to tworzyliśmy. Wydajemy ogromne pieniądze na rozpropagowanie informacji o przydatności odmian. Chcę wyraźnie podkreślić – to, że firmy sprzedają swoje nasiona, to jest ich kupieckie prawo. Są różne centrale; w tej chwili już się inaczej nazywają, mają nazwy polskie i niepolskie, a bardzo często firmy zagraniczne nazywają się po polsku. Centrale próbują ulokować na rynku swój produkt podobnie jak inni, którzy próbują sprzedawać samochody czy sprzęt gospodarstwa domowego. To jest handel, to jest rynek. Po to rolnik ma państwowy, wiarygodny system, z którego powinien korzystać, a z którego widocznie nie korzysta.

Jest to pytanie do nas wszystkich – co zrobić, żeby z wydawanych co roku milionów na badania, badania ścisłe, badania superprecyzyjne, badania określające i COBORU... Kilka dni temu spotykałem się z zespołem koordynacyjnym obecnej kadencji, z dyrektorem prof. Gackiem. Bardzo restrykcyjnie podchodzi do tego i informacja o tym, które odmiany nadają się do uprawy w poszczególnych województwach, jest informacją wiarygodną. Tylko jest tu problem. Nie jestem sobie w stanie poradzić z problemem – zresztą COBORU też nie – jak z tą wiedzą dotrzeć do rolników.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan doktor Jacek Nowak.

Doradca Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi – ICPPC dr Jacek Nowak:

Szanowni państwo, powiem bardzo konkretnie na temat pewnej luki, która jest w prawie. Może ona spowodować, że bardzo celnie przez pana posła Ardanowskiego określony interes Polski, który opiera się na tym, iż nasza żywność jest uważana za żywność bez GMO – i to jest nasz największy atut – zostanie naruszony. Bardzo dziękuję za informację z ministerstwa rolnictwa, że aż tyle kontroli, ponad 22,5 tys. kontroli nie wyka-

zało, że materiał siewny jest z GMO. Ale kontrole zawsze będą obejmowały tylko cząstkę materiału siewnego. Wiadomo, że w 2009 r. wielki transport kukurydzy został cofnięty ze Szwecji, kiedy był ustawowy zakaz i upraw, i obrotu. Wtedy Polska straciła bardzo dużo zaufania; oczywiście przez ten transport, w którym 3,9% stanowiły nasiona kukurydzy GMO.

Kontrole nie mogą wszystkiego wyłapać. Dlatego w imieniu Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi sugeruję jednak wprowadzenie poprawki do ustawy o nasiennictwie, umożliwiającej podobnie, jak w art. 104 tejże ustawy dziś obowiązującej, danie uprawnień Radzie Ministrów – z których rząd skorzysta – do wprowadzenia zakazu stosowania materiału siewnego GMO, jak również rozszerzenie zapisu o obrót materiałem siewnym GMO. To będzie zamknięcie sprawy. Tyle przynajmniej można zrobić od strony prawnej – zabezpieczyć dobrą renomę, szansę naszej produkcji i nasze zdrowie.

À propos – lawinowo narastają publikacje o zagrożeniach ze strony GMO i są to naukowe publikacje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Doradca Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi – ICPPC dr Jacek Nowak:

À propos. Mam tutaj rozporządzenie ministerstwa Austrii dotyczące stosowania i obrotu materiałem siewnym GMO. Jest skserowane. Mogę je przesłać; niestety, jest po niemiecku.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Zgłasza się pani siedząca na końcu. Proszę.

Dyrektor biura PIN Maja Karpiel:

Bardzo chciałabym ponowić wniosek Polskiej Izby Nasiennej o powrót do starej definicji materiału siewnego, dlatego że bez zbędnych przeszkód pozwala ona inspekcji kontrolować każdy materiał przeznaczony do siewu; nie tylko materiał kwalifikowany, jak to jest obecnie. Bez zbędnych, dodatkowych regulacji każdy materiał siewny może być skontrolowany. Może on być również materiałem GMO. W tym momencie mamy zakaz stosowania kukurydzy, a nie mamy np. zakazu stosowania rzepaku, co może się zdarzyć. W tym momencie obecne rozwiązania nie pozwalają na kontrolę materiału niekwalifikowanego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. To oczywiście było to, o co ja również chciałem zapytać – dlaczego w tej chwili PIORiN nie może kontrolować każdego pola? Pan odpowiedział mi oczywiście w sprawie kukurydzy; ale dlaczego PIORiN nie może kontrolować każdego pola, które zauważy? Dlaczego może kontrolować tylko tam, gdzie jest materiał kwalifikowany? Bardzo proszę o odniesienie się do tematu.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Zarówno pan przewodniczący, jak i wcześniej pan doktor Nowak wspominali o zasadach kontroli. Oczywiście jest to połączenie możliwości no i środków finansowych, które można skierować na ten cel. Nie przypuszczam, żeby była fizyczna i finansowa możliwość skontrolowania wszystkich pól z uprawami kukurydzy; zresztą prawdopodobnie byłoby to również nadmiarowe w stosunku do tych, którzy takich upraw nigdy nie zamierzali prowadzić i przecież nie prowadzą.

Natomiast należy zwrócić uwagę na to, że inspekcja w ramach swoich sił i środków jednak ocenia ryzyko z tym związane chociażby w ten sposób, że dokonuje kontroli materiału siewnego na zawartość GMO. A więc jeżeli przyjeżdżają do Polski partie materiału siewnego np. z krajów objętych, mówiąc w cudzysłowie ryzykiem zanieczyszczenia, czyli z krajów, gdzie uprawia się rośliny genetycznie zmodyfikowane – to będzie Kanada, to będą Stany Zjednoczone, Chile – to bez wyjątku wszystkie partie są badane. Właśnie takie sito pozwala w jakiś sposób optymalizować kontrolę w stosunku do środków, jakie inspekcja posiada. Na pewno inspekcja życzyłaby sobie mieć większe środki niż dziś, ale to już zupełnie inna historia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Nadal nie wiem, czy dobrze jest zrozumiane moje pytanie. Chodzi o to, że rozmawiali ze mną pracownicy Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, a przede wszystkim hodowcy. Oni informowali mnie o tym, że jest problem, żeby PIORiN mógł skontrolować dowolne pole. Podobno PIORiN może skontrolować tylko takie pole, na którym rolnik wysiał materiał kwalifikowany. O to chodzi, że inspekcja nie może kontrolować pola, na którym nie był wysiany materiał kwalifikowany. Tak hodowcy informowali mnie mniej więcej miesiąc temu. Jest to tak troszeczkę zaskakujące i niebezpieczne. Nie mówię tutaj tylko o kukurydzy; mówię o pszenicy, o rzepaku, o dowolnym zbożu. To jest informacja od hodowców.

Naprawdę do procedowania tej ustawy przygotowywałem się dosyć długo, ale zaskoczenie wrzuceniem ustawy w tamtym tygodniu pod obrady spowodowało, że nie jestem dobrze przygotowany do pracy nad ustawą. Po raz kolejny mówię – nie ma pani minister – uważam, iż tak nie wolno stanowić prawa. Z dnia na dzień je tworzymy i ani strona społeczna nie jest przygotowana, ani posłowie. A więc, niestety, będę tutaj szukał drugiego dna.

Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie dotyczące kontroli.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Panie przewodniczący, wnioskując z atmosfery merytorycznej dyskusji raczej odnotowuję, że jest pan doskonale przygotowany do dzisiejszego spotkania, tak jak i wszyscy tutaj zebrani. Nie można chyba powiedzieć, że osoby, które tu są, nie są fachowcami w tej dziedzinie.

Natomiast odpowiadając na pytanie dotyczące zakresu kontroli powiem, panie przewodniczący, że niestety, nie jest tak, jak pan przewodniczący to określił. Kontrole stosowania materiału siewnego można wykonywać tylko i wyłącznie dla kukurydzy, na podstawie tego rozporządzenia Rady Ministrów. Kontroli nie można wykonywać dla pszenicy, buraczków ćwikłowych czy innych gatunków. Ustawa o nasiennictwie nie daje takich możliwości. Chyba że wchodzi pan w zupełnie inną materię, która dotyczy ochrony wyłącznego prawa do odmiany i przywilejów farmera, i czegoś tam jeszcze. Natomiast nie jest to obszar nasiennictwa; oczywiście może szeroko rozumianego – tak, ale nie jest to obszar ustawy o nasiennictwie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. No widzi pan – czyli nie jestem jednak dobrze przygotowany do dyskusji, bo jednak mimo wszystko chciałbym się dowiedzieć, gdzie w ustawie należy zrobić poprawkę, która... Uważam, że nasiennictwo to też jest pszenica. Dlaczego w tej chwili mamy problem? Rolnicy są ciągani po sądach ze względu na to, że nie wypełnili dokumentów do agencji nasiennej w sprawie odstąpienia od stosowania materiału kwalifikowanego, a właściwie od zgłoszenia, jaki materiał stosują. Hodowcy mówią, że nie ma należytej wymiany materiału siewnego; nawet we Włoszech rolnicy wymieniają materiał siewny na poziomie 60%, a u nas nie. Teraz tak naprawdę nie wiemy, co mamy na polach. Dlaczego ustawa nie dotyczy również... Dlaczego mówi pan, że materiałem siewnym nie są nasiona pszenicy czy rzepaku?

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Panie przewodniczący, w konsultacjach publicznych i międzyresortowych, jakieś trzy miesiące temu, po raz pierwszy był przedstawiony projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie prawnej odmian roślin. W najbliższym czasie projekt będzie przedmiotem spotkania komitetu stałego, później Rady Ministrów i trafi do parlamentu. Wtedy będzie czas na dyskusję o materii, która dotyczy wyłącznego prawa odstępstwa od przywilejów farmera itd. Nie jest to materia tej ustawy. Nie bardzo wiem, co mogę powiedzieć o przyszłych rozwiązaniach, które nie są przyjęte w tej chwili.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Podzielam w pewnym sensie to, co pan przewodniczący mówi, że jesteśmy w takim trochę niedoczasie, bo jest koniec roku i od 1 stycznia musimy wdrażać różne ustawy. Nato-

miast chcę też powiedzieć kilka słów trochę na usprawiedliwienie rządu, bo pamiętam, jak sam się tym zajmowałem.

Otóż to jest tak – jest wykaz ustaw, które są w planie rządu. Ustaw jest mnóstwo i jest jakiś rytm, jakieś tempo pracy nad ustawami. Często widzimy tekst ustawy, ale nie zadamy sobie trudu, żeby parędziesiąt stron dalej zobaczyć np. wyniki konsultacji społecznych, które trwają miesiącami. Są tam dziesiątki uwag, setki uwag różnych instytucji. Dobrze, że konsultacje odbywają się na poziomie rządu w trakcie procedowania, tak jak ustalenia międzyresortowe; szczególnie minister finansów, ale w tym przypadku zapewne minister środowiska, minister nauki to ci, którzy mają prawo się wypowiadać. Dobrze, że te uwagi są procedowane i ustalane. To dobrze, że ucierane są, jak to się mówi, jakieś stanowiska, jakiś kompromis pewnych działań na poziomie rządu. W przeciwnym przypadku, jak mi się wydaje, nie bylibyśmy w stanie w Sejmie lepiej przekonsultować, lepiej przygotować tak złożonych, skomplikowanych ustaw, napisanych trudnym, technicznym językiem i posługujących się bardzo specyficznym nazewnictwem. Wydaje mi się, że czas od rozpoczęcia prac nad ustawą do sfinalizowania i zgłoszenia do Sejmu – czy nam się to podoba, czy nie – jest czasem długim, często liczonym w miesiącach.

Natomiast może lepiej byłoby, żeby ustawę procedować w taki sposób, żeby trafiała do nas w pierwszej połowie roku, żebyśmy mogli mieć więcej czasu, tak aby nie było presji, że musimy sprawę załatwić na tym posiedzeniu. A jak tego nie zrobimy, to nie zdąży Senat, a jak nie zdąży Senat, to prezydent nie podpisze, a więc od 1 stycznia nie będzie ustawy. To są uwagi zasadne i to są uwagi, które pewnie wszyscy nasi posłowie podzielają.

Dzisiaj już nic nie zmienimy. Jeżeli nie ma jeszcze jakichś istotnych uwag do tekstu, to proponowałbym przejść do procedowania.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Jak najbardziej przychylam się do propozycji.

Jeszcze raz wrócę do tego przykładu. Materiał, który dostaliśmy, razem z konsultacjami liczy ponad 200 stron. Nie da się tego przeczytać i przemyśleć w jeden dzień – a tak to wygląda. Dzisiaj rozpoczęliśmy posiedzenie, a dostaliśmy druk pod koniec ubiegłego tygodnia. Podejrzewam, że większość z posłów została zaskoczona, bo dwa dni temu dostała informację, że będziemy procedować taki druk, który właśnie wskoczył.

Pan jeszcze nie ustosunkował się do prośby strony społecznej o powrót do starej definicji materiału siewnego.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Jeszcze przed przerwą przedstawiłem informację, dotyczącą stanowiska ministra rolnictwa odnośnie do definicji materiału siewnego. Jesteśmy przeciwni takiej zmianie definicji.

Naszym zdaniem słowa „materiał siewny" powinny wyraźnie określać materiał siewny określonej odmiany, o określonej czystości, spełniający warunki wytwarzania i jakości, oznaczony etykietą urzędową, którego obrót jest kontrolowany przez Państwową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Jeżeli do tego tak szczegółowego zbioru dodamy ziarno, które w taki sposób nie będzie zdefiniowane, to będziemy mieli wyraźny problem w poruszaniu się.

Rozumiem problem przedsiębiorców, którzy chcą, żeby kontrola była skuteczna. Dajemy do tego inny mechanizm, zaczerpnięty z rolnictwa ekologicznego, gdzie słowa „bio", „eko" i „ekologiczny" są chronione, a ich nieuprawnione użycie jest karane; czyli jeżeli ktoś ma produkt niewyprodukowany metodami ekologicznymi, a tak go nazywa, ponosi karę. Podobnie będzie w nasiennictwie. Jeżeli ktoś będzie nazywał przypadkowe ziarno materiałem siewnym, żeby w ten sposób wprowadzić nabywcę w błąd, również będzie podlegał karze.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze ma jakieś pytania w części ogólnej? Bardzo proszę.

Dyrektor biura PIN Maja Karpiel:

W takim układzie, jeżeli przyjmujemy poprawkę w 46 punkcie projektu, że po art. 105 dodaje się art. 105a „Określenia: »materiał siewny«, »materiał do siewu« lub »materiał do sadzenia« stosuje się do oznaczenia materiału siewnego, który spełnia wymagania" – to tak naprawdę znaczy, że artykuł ten bardzo zawęża pojęcia. Mamy tylko trzy określenia, które mówią o tym, że jest używany materiał siewny, materiał do siewu, materiał do sadzenia. Moglibyśmy tam dodać rzeczy pochodne. Jeżeli ktoś użyje określenia, że oferuje do sprzedaży pszenicę siewną, to moim zdaniem już nie mieści się w tym artykule. Na pewno będzie to kwestia interpretacji, nadinterpretacji czy niedokładnej interpretacji. To po pierwsze.

A po drugie to nadal nie załatwia możliwości kontroli. Nie chcemy, żeby inspekcja ruszyła tabunami kontroli do rolników, żeby kontrolować wszystko, co oni wysiali. Tylko chodzi o to, żeby inspekcja w razie czego miała możliwość skontrolować również nasiona przeznaczone do siewu, niebędące kwalifikowanymi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Czyli na końcu pani powiedziała tak cichutko, że pani chciałaby, aby inspekcja mogła kontrolować nasiona przeznaczone do siewu, niebędące materiałem siewnym?

Dyrektor biura PIN Maja Karpiel:

Niebędące kwalifikowanym materiałem siewnym, zgodnie z obowiązującą teraz ustawą.

Nie mówię, żeby to były kontrole rutynowe, ale prowadzone w razie czego, w momencie interwencji na wniosek rolnika; w momencie, kiedy coś się dzieje. Dotyczy to określonej wcześniej definicji materiału siewnego.

A jeżeli chodzi o określenia „materiał siewny", „materiał do siewu", „materiał do sadzenia", to należałoby to również rozszerzyć o pochodne nazwy, które będą sugerowały, że materiał oferowany do sprzedaży jest materiałem przeznaczonym do siewu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Co pan o tym myśli? O takiej możliwości, że rolnicy mogą być wprowadzani w błąd przez to, że ktoś... Niestety, w handlu bardzo często tak jest. Nie chcę już mówić o piwie bezalkoholowym z uśmiechem i z oczkiem. Dlatego tutaj też może być pszenica przeznaczona do siewu, a nie jest to materiał siewny. Czy zastanawiali się państwo nad takim niebezpieczeństwem?

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. W zasadzie myślę, że minister rolnictwa powinien być przeciwny takiemu rozwiązaniu, gdzie jednak dopuszczałoby się możliwość kontrolowania przez państwową inspekcję kontroli roślin materiału, który nie jest materiałem siewnym. Rozumiem to zabezpieczenie – „w razie czego, na wszelki wypadek, na zgłoszenie". To jest bardzo pojemna materia. W zasadzie trudno, żebyśmy mogli uregulować w ustawie takie przypadki w jakiś precyzyjny sposób, kiedy prawo do kontroli przynależy, a kiedy nie przynależy; kiedy wniosek jest uzasadniony, a kiedy już uzasadniony nie jest. To bardzo delikatna materia; tym bardziej, że niezadowolenie sąsiadów będzie finalizowane w postaci wniosku do wojewódzkiego inspektora, żeby u sąsiada przeprowadzić kontrolę. Chyba po prostu za daleko pani posunęła wniosek.

Natomiast podzielam opinię wyrażoną w tej części wypowiedzi, która mówi, że katalog trzech słów, zawartych w art. 105a, może być niewystarczający. Rzeczywiście podczas konsultacji publicznych art. 105a był również wzorem rolnictwa ekologicznego rozszerzony o „oraz pochodne tych określeń". Natomiast na skutek jasnej uwagi Rządowego Centrum Legislacji, które wyraźnie określiło, że „pochodne określeń" jest to jednak zbyt szerokie określenie i w efekcie inspekcja może mieć problem w działaniu, w orzekaniu – to będą w końcu sprawy sporne, które będą kończyły się postępowaniami – jednak Rada Ministrów zdecydowała się przyjąć projekt bez słów „i pochodne".

A więc nie jestem upoważniony do tego, aby móc wprowadzić taką zmianę. Może prawnicy, legislatorzy sejmowi też mają swoje zdanie w tej materii. Jest to jakieś rozwiązanie, ale też chyba nie najlepsze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Boję się, że tej semantyki tutaj nie rozwiążemy. Dlatego wydaje mi się, że ostrożność centrum legislacyjnego jest tutaj zasadna.

Chcę zwrócić państwa uwagę, że w nazwach botanicznych bardzo wielu roślin jest przymiotnik „siewny" – avena sativa, pinus sativus. Czy każdy groch siewny jest grochem siewnym, chociaż się nazywa „groch siewny"? Czy każdy groch, który będzie na rynku, jest grochem siewnym, co miałoby wynikać z faktu, że nazwa botaniczna grochu siewnego to jest właśnie „groch siewny"? A więc się zapętlimy. Określenie „materiał" określa, że chodzi o tę wydzieloną część populacji nasion roślin, która odpowiada szczególnym wymaganiom, jakich oczekujemy od nasion służących do rozmnażania bądź do sadzenia. Chyba to zawęża pojęcie, bo inaczej się zaplączemy.

Panie przewodniczący, proponowałbym, żebyśmy przeszli do procedowania, bo noc nas tu zastanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania rządowego projektu ustawy z druku nr 1043.

Prezydium Komisji proponuje przejście do rozpatrzenia projektu.

Tytuł ustawy. Czy są uwagi do tytułu ustawy? Nie słyszę. Stwierdzam, że wobec braku zastrzeżeń Komisja przyjęła tytuł ustawy.

Art. 1 zmiana nr 1. Czy są uwagi do zmiany nr 1 w art. 1? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 1 w art. 1? Nie słyszę. Wobec tego zmiana nr 1 została przyjęta.

Zmiana nr 2. Czy są uwagi do tej zmiany? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 2? Nie słyszę.

Art. 1 zmiana nr 3. Czy są uwagi do zmiany nr 3?

Chciałem zgłosić poprawkę po wypowiedzi pana posła Ajchlera, który przekonał mnie jednak do mocniejszej ustawowej ochrony. Proponuję, aby w art. 1 w zakresie pkt 3 w art. 6 po lit. b) dodaje się lit. c) w brzmieniu: „Odmian genetycznie modyfikowanych nie wpisuje się do Krajowego Rejestru".

Myślę, że tutaj już wytłumaczyłem, dlaczego składam tę propozycję. Uważam, że zapisanie tego w ustawie jest znacznie mocniejsze od zapisania tego w rozporządzeniu. Dodatkowo, po tej klauzuli opt-out z marca 2016 r. uważam, że taki zapis będzie uprawniony i nie zostanie zakwestionowany przez jakiekolwiek prawodawstwo, bo już mamy rozporządzenie UE, które pozwala stosować odstępstwa. A więc skoro jest rozporządzenie, możemy wzorem tego rozporządzenia pójść krok dalej i zapisać to w ustawie. Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę o stanowisko rządu, bo zawsze trzeba o to zapytać. A później legislację.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Panie przewodniczący, nie mogę poprzeć propozycji.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Biuro Legislacyjne?

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Możemy to tylko rozważać w kategoriach formalnych – czy propozycja zgłaszana przez pana przewodniczącego mieści się w przedłożeniu rządowym. Pierwsza analiza wskazuje na to, że faktycznie jest tutaj regulowana kwestia dotycząca art. 6 jako taka. Natomiast proszę zwrócić uwagę, że tutaj szalenie istotne jest wskazanie, iż projekt wykonuje przepisy UE. A więc należy to ocenić z punktu widzenia całości tych regulacji, czy propozycja zgłoszonej poprawki wpisuje się w przedłożenie rządowe.

Przyznam się szczerze, że tutaj analiza wymaga zbyt daleko idącej wiedzy specjalistycznej, żebyśmy tak na roboczo jednoznacznie mogli określić w tym momencie, czy propozycja wykracza, czy też nie wykracza poza zakres przedłożenia. Biorąc jednak pod uwagę wypowiedzi, które padały w trakcie pierwszego czytania, musimy zasygnalizo-

wać z ostrożności procesowej pewne wątpliwości prawne związane z faktem, że będzie odpowiedni przepis ustawowy, a jednocześnie będzie ten przepis aktu wykonawczego. Teraz pojawia się pytanie o wzajemne relacje między jednym rozwiązaniem a drugim. Nie wchodząc w szczegóły powiem, że wydaje się, iż tutaj ewentualnie – wiem, że jest mało czasu – ale warto byłoby sięgnąć po dodatkową analizę w tym zakresie, chociażby naszego Biura Analiz Sejmowych.

Natomiast być może byłoby zasadne – jeżeli poprawka uzyskałaby akceptację Wysokiej Komisji – skierowanie jej do Ministra Spraw Zagranicznych, aby on w tym momencie zaopiniował, jaki wpływ ma ta problematyka na zgodność projektowanej regulacji z prawem unijnym. Tak więc to jest szalenie istotne. My jeszcze odezwiemy się w odpowiednim momencie procedowania ustawy.

Proszę też zwrócić uwagę na termin wejścia w życie projektowanej regulacji. Nie odnosimy się bezpośrednio do propozycji pana przewodniczącego, ale proszę zwrócić uwagę, że ustawa z uwagi na swój charakter ustawy wykonującej prawa UE, praktycznie może być pozbawiona odpowiedniego okresu vacatio legis, bo rygory są dosyć jednoznaczne. Mamy obecnie 29 listopada, zatem tutaj jest też pytanie, czy wprowadzenie takiego zakazu w takiej formie nie narusza pewnego zakresu praw nabytych? Tu też mogę postawić tylko hipotetyczne pytanie, bo brakuje czasu na szczegółową analizę. W tym przypadku również właściwa byłaby opinia naszego Biura Analiz Sejmowych.

My możemy, póki co, tylko tak jak już wspomniałem, z ostrożności procesowej zwrócić uwagę na aspekty formalne i w tym momencie niejako zdać się na mądrość Wysokiej Komisji przy rozstrzyganiu tego problemu. Niemniej jednak są wątpliwości prawne, panie przewodniczący; a co więcej, mogą zaistnieć w przyszłości także na tle stosowania takiego prawa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję ślicznie. Pan przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Rozumiem intencję pana przewodniczącego, jednak chcę zgłosić zdanie przeciwne. Istnieją wątpliwości, które Biuro Legislacyjne w sposób dość wyraźny wyartykułowało; wątpliwości wskazujące na pewną ostrożność przy wprowadzaniu zapisu.

A po drugie chcę wierzyć – i moja wiara nie jest tutaj gołosłowna – że system, który w Polsce funkcjonuje i mówiąc wprost już nie drażni UE, jest możliwy do wprowadzenia. Czyli rozporządzenia są przestrzegane, bo ponad 22 tys. kontroli rocznie na kilkuset tysiącach hektarów nie wykazało uprawy kukurydzy MON 810 we wszystkich niedopuszczonych liniach. Wydaje się to być skuteczną ochroną. Dlatego jestem zmuszony – skoro nie jesteśmy w stanie w tej chwili przesądzić o tym, jakie konsekwencje prawne zgodności bądź braku zgodności z prawem unijnym wprowadziłaby nasza poprawka – przedstawić zdanie odmienne, żeby nie wprowadzać poprawki.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zgłoszoną przeze mnie poprawką? Uprzejmie proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Ewa Orłowska:

Za 2 głosy, 10 głosów przeciw, 1 wstrzymujący się.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Poprawka została odrzucona.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Kto się wstrzymał? Nie zdążył opuścić ręki.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. To była zmiana nr 3.

Przystępujemy do zmiany nr 4. Czy są uwagi do zmiany nr 4? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko zmianie nr 4? Nie słyszę. Zmiana nr 4 została przyjęta.

Zmiana nr 5. Czy są uwagi do tej zmiany? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko zmianie nr 5? Nie słyszę. Zmiana nr 5 została przyjęta.

Zmiana nr 6. Czy są uwagi do zmiany nr 6? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko zmianie nr 6? Nie słyszę. Zmiana nr 6 została przyjęta.

Zmiana nr 7. Czy są uwagi do tej zmiany?

Bardzo proszę, legislacja.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Otóż w związku z tym, że w lit. b) pkt 7 jest wprowadzany skrót w ust. 4a „urzędowo uznany opis", to zwracamy uwagę, że ten skrót występuje tylko raz w dalszej części projektu – jest to w art. 19 ust. 4 pkt 2. W związku z tym, mając na uwadze regulację zawartą w § 154 ust. 1 „Zasad techniki prawodawczej", proponujemy skreślenie tutaj wyrazów „zwany dalej urzędowo uznanym opisem", tak aby nie wprowadzać skrótu. Natomiast w konsekwencji w pkt 9 w lit. b) w zakresie ust. 4 w pkt 2 dopisać po wyrazach „urzędowo uznanym opisem" sformułowanie „o którym mowa w art. 16 ust. 4a". Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Bardzo proszę stronę rządową.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Panie przewodniczący, zgadzam się na taką redakcję legislacyjną.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jest przeciwko zmianie nr 7 ze zmianą zaproponowaną przez Biuro Legislacyjne? Nie słyszę. Zmiana nr 7 została przyjęta.

Zmiana nr 8. Czy są uwagi do zmiany nr 8? Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 8? Nie słyszę. Zmiana nr 8 została przyjęta.

Zmiana nr 9. Czy są uwagi do zmiany nr 9?

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Tu jest tylko ta kwestia, którą sygnalizował kolega.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Tak, tak. To jest to, o czym przed chwilą była mowa.

Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 9 z poprawką, która została wcześniej zaproponowana? Nie słyszę. Zmiana nr 9 została przyjęta.

Zmiana nr 10. Czy są uwagi do zmiany nr 10? Biuro Legislacyjne.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, mamy tutaj dwie uwagi o charakterze legislacyjnym. Otóż proponujemy, aby w pkt 10 w lit. a w pkt 1 skreślić wyrazy „na okres", ponieważ nie koresponduje to z wprowadzeniem do wyliczenia, które znajduje się w art. 20 ust. 1. To jest pierwsza kwestia.

A druga kwestia dotyczy lit. b) i nowego brzmienia ust. 2 w zakresie pkt 1 i 2. Otóż zgodnie z § 56 „Zasad techniki prawodawczej" po części wspólnej nie dodaje się kolejnych, samodzielnych myśli. W związku z tym proponujemy, aby wyrazy po pkt 2 znajdujące się w części wspólnej, a więc „jeżeli odmiana nadal spełnia wymagania dotyczące odrębności, wyrównania i trwałości oraz jest uprawiana" znalazły się odpowiednio w pkt 1 po wyrazach „nie dłuższy niż 30 lat", natomiast w pkt 2 po wyrazach „o 10 lat". Dziękujemy bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Słuchamy.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Tak. Zgadzam się.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 10 z zaproponowaną przez Biuro Legislacyjne zmianą? Nie słyszę. Zmiana nr 10 została przyjęta.

Zmiana nr 11. Czy są uwagi do zmiany nr 11? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 11? Nie słyszę. Zmiana nr 11 została przyjęta.

Zmiana nr 12. Czy są uwagi do zmiany nr 12? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 12? Nie słyszę. Zmiana nr 12 została przyjęta.

Zmiana nr 13. Czy są uwagi do zmiany nr 13? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 13? Nie słyszę. Zmiana nr 13 została przyjęta.

Zmiana nr 14. Czy są uwagi do zmiany nr 14? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany 14? Nie widzę. Zmiana 14 została przyjęta.

Zmiana 15. Czy są uwagi do zmiany 15? Nie widzę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 15? Nie słyszę. Zmiana nr 15 została przyjęta.

Zmiana nr 16. Czy są uwagi do zmiany nr 16? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu...

Legislator Konrad Nietrzebka:

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Biuro Legislacyjne. Przepraszam.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Otóż zmiana nr 16 jest dość obszerna, proszę zwrócić uwagę. Mamy tutaj litery a), b) oraz c) i d). W związku z tym pragniemy zasygnalizować naszą propozycję, dotyczącą lit. b) i nowego brzmienia wprowadzenia do wyliczenia w ust. 10.

Otóż w naszej ocenie wydaje się, że wyraz „gatunków", występujący we wprowadzeniu do wyliczenia, a więc po wyrazach „na których odbywa się wytwarzanie materiału siewnego odmian" i teraz dalej jest „gatunków", nie został tu użyty w sposób prawidłowy. Jego obecność jest w tym miejscu niezasadna, ale prosimy o potwierdzenie przez stronę rządową odnośnie do tej kwestii.

Druga kwestia dotyczy też ust. 11, a więc de facto lit. c) i wprowadzenia do wyliczenia. A więc „wnioskodawca składając wniosek o dokonanie oceny polowej materiału siewnego" i w naszej ocenie nie powinien się tutaj znaleźć wyraz „odmiany"; tak, jak ma to miejsce w ust. 10 oraz np. w art. 36a ust. 1. W obydwu kwestiach prosimy o potwierdzenie przez stronę rządową zasadności dokonania takiej zmiany.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Uprzejmie proszę stronę rządową.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Tak. Zgoda. To nie zmieni strony merytorycznej i czytelności tego artykułu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Jeszcze raz proszę. Jakie jest stanowisko strony rządowej?

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Tak. Zgoda.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 16 z zaproponowanymi przez Biuro Legislacyjne zmianami? Nie słyszę. Zmiana nr 16 została przyjęta.

Przechodzimy do zmiany nr 17. Czy są uwagi do zmiany nr 17? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 17? Nie słyszę. Zmiana nr 17 została przyjęta.

Zmiana nr 18. Czy są uwagi do zmiany nr 18? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 18? Nie słyszę. Zmiana nr 18 została przyjęta.

Zmiana nr 19. Czy są uwagi do zmiany nr 19? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 19? Nie słyszę. Zmiana nr 19 została przyjęta.

Zmiana nr 20. Czy są uwagi do tej zmiany? Biuro Legislacyjne.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Dziękuję. Szanowni państwo. Otóż proponujemy w zmianie 20 w lit. a) w zakresie nowego brzmienia ust. 4 we wprowadzeniu do wyliczenia skreślić wyrazy „materiału siewnego".

Proszę zwrócić uwagę na to, że te wyrazy powtarzają się po wprowadzeniu do wyliczenia zarówno w pkt 1, brzmiącym na początku „całej partii materiału siewnego", jak i na początku pkt 2, a więc „części partii materiału siewnego". Wprowadzenie tych dwóch wyrazów we wprowadzeniu do wyliczenia jest niezasadne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Strona rządowa.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Panie przewodniczący, jest zgoda na taką zmianę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 20 z zaproponowaną zmianą? Nie słyszę. Zmiana nr 20 została przyjęta.

Zmiana nr 21. Czy są uwagi do zmiany nr 21? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 21? Nie słyszę. Zmiana nr 21 została przyjęta.

Zmiana nr 22. Czy są uwagi do zmiany nr 22? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 22? Nie słyszę. Zmiana nr 22 została przyjęta.

Zmiana nr 23. Czy są uwagi do zmiany nr 23? Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 23? Nie słyszę. Zmiana nr 23 została przyjęta.

Zmiana nr 24. Czy są uwagi do zmiany nr 24? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 24? Nie słyszę. Zmiana nr 24 została przyjęta.

Zmiana nr 25. Czy są uwagi do tej zmiany? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 25? Nie słyszę. Zmiana nr 25 została przyjęta.

Zmiana nr 26. Czy są uwagi do zmiany nr 26? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 26? Nie słyszę. Zmiana nr 26 została przyjęta.

Zmiana nr 27. Czy są uwagi do zmiany nr 27? Biuro Legislacyjne.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Szanowni państwo. Pragniemy zwrócić uwagę, że w zmianie nr 27, która dotyczy użytych odpowiednio wyrazów w art. 70 ust. 1 i 2, w art. 71 ust. 1 i 3 do 5 oraz art. 72 w przypadku dwóch artykułów, a więc art. 71 ust. 1 i 3 do 5 oraz art. 72 nie występują tam takie wyrazy, które zostały określone w tym przepisie. Pojawia się tam zamiast spójnika „i" spójnik „lub". W związku z tym, biorąc pod uwagę rozwiązania legislacyjne, proponujemy, aby w pkt 27 skreślić wyrazy „(przecinek) art. 71 ust 1 i 3 do 5 oraz w art. 72". A po pkt 28 dodać pkt 28a w brzmieniu: „Użyte w art. 71 ust 1 i 3 do 5 oraz w art. 72 w różnym przypadku wyrazy »materiał siewny kategorii elitarny« lub »kategorii kwalifikowany roślin sadowniczych« zastępuje się użytymi w odpowiednim przypadku wyrazami »materiał szkółkarski kategorii elitarny lub kategorii kwalifikowany«". Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Panie przewodniczący, zgadzam się na takie podzielenie art. 27 dla poprawy jego czytelności.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 27 z zaproponowanymi zmianami? Nie słyszę. Zmiana nr 27 została przyjęta.

Zmiana nr 28. Bardzo proszę.

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Tutaj tylko dodam, żebyście państwo mieli świadomość, że zmiana nr 27 została przyjęta wraz z uwagą o charakterze legislacyjnym i konsekwencją tej uwagi będzie doda-

nie punktu, na roboczo oznaczonego jako pkt 28. Oczywiście później numeracja ulegnie zmianie na 28a.

To jest szalenie istotne, żeby prawidłowo zmienić te sekwencje wyrazów. W naszej ocenie jest to czysta legislacja, niemniej jednak chodzi o to, żeby uczulić każdego czytelnika projektowanej regulacji, że tutaj de facto powstaje nowy punkt. Chcemy, żeby państwo mieli tego świadomość, że numeracja się zmieni i będzie dodana nowa zmiana. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czyli teraz mamy zmianę nr 28 w starym brzmieniu. Zmiana 28. Bardzo proszę.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Szanowni państwo, tutaj też jest drobna korekta, mająca na celu ujednolicenie całego projektu. Otóż proponujemy, aby w pkt 28 w lit. a) dotyczącym dodania ust. 2b, wyrazy „na którym" zastąpić wyrazami „w których". Jest to kompatybilne z tym, co mamy w ust. 5c w tym samym punkcie, w ust. 6, w art. 72 pkt 3a, w art. 115 ust. 1 pkt 2 oraz w przepisie przejściowym, czyli w art. 5 ust. 2.

Panie przewodniczący, od razu sygnalizuję, że ta sama zmiana miałaby nastąpić w art. 1 w pkt 39 w lit. a) tiret drugie w zakresie art. 87 ust. 4 pkt 3a.

Bardzo prosimy stronę rządową o potwierdzenie zasadności dokonania takiej zmiany. Dziękuję.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Panie przewodniczący, zgadzam się na takie ujednolicenie określenia „w których".

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dobrze. Moment.

Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany NR 28? Nie słyszę. Zmiana nr 28 została przyjęta.

Zmiana nr 29. Czy są uwagi do zmiany nr 29? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 29? Nie słyszę. Zmiana nr 29 została przyjęta.

Zmiana nr 30. Czy są uwagi do zmiany nr 30? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 30? Nie słyszę. Zmiana nr 30 została przyjęta.

Zmiana nr 31. Czy są uwagi do zmiany nr 31? Bardzo proszę.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo. Tutaj też proponujemy ujednolicenie. Proszę zwrócić uwagę na to, że w zmianie 31, która dodaje art. 72a w pkt 1 mamy sformułowanie dotyczące „roślin warzywnych i ozdobnych". Natomiast już w pkt 2 mamy powtórzenie „roślin warzywnych i roślin ozdobnych". Jest to co prawda drobna korekta redakcyjna, jednakże prosimy o ujednolicenie tego zarówno w obrębie pkt 1, jak i pkt 2. A więc w pkt 1 dodać po wyrazach „roślin warzywnych i" wyraz „roślin". Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Strona rządowa?

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Tak, oczywiście. Zgadzam się.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

To jest zmiana nr 31. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 31? Nie słyszę. Zmiana nr 31 została przyjęta.

Zmiana nr 32. Czy są uwagi do zmiany nr 32? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 32? Nie słyszę. Zmiana nr 32 została przyjęta.

Zmiana nr 33. Czy są uwagi do zmiany nr 33? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 33? Nie słyszę. Zmiana nr 33 została przyjęta.

Zmiana nr 34. Czy są uwagi do tej zmiany? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 34? Nie słyszę. Zmiana nr 34 została przyjęta.

Zmiana nr 35. Czy są uwagi do tej zmiany? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 35? Nie słyszę. Zmiana nr 35 została przyjęta.

Zmiana nr 36. Czy są uwagi do zmiany nr 36? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 36? Nie słyszę. Zmiana nr 36 została przyjęta.

Zmiana nr 37. Czy są uwagi do tej zmiany? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 37? Nie słyszę. Zmiana nr 37 została przyjęta.

Czy są uwagi do zmiany nr 38? Nie słyszę. Zmiana nr 38 została przyjęta.

Zmiana nr 39. Czy są uwagi do zmiany nr 39? Nie słyszę. Zmiana nr 39 została przyjęta.

Zmiana nr 40. Czy są uwagi do zmiany nr 40? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 40? Nie słyszę. Zmiana nr 40 została przyjęta.

Zmiana nr 41. Czy są uwagi do tej zmiany? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 41? Nie słyszę. Zmiana nr 41 została przyjęta.

Zmiana nr 42. Czy są uwagi do zmiany nr 42? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 42? Nie słyszę. Zmiana nr 42 została przyjęta.

Zmiana nr 43. Czy są uwagi do tej zmiany? Nie słyszę. Zmiana nr 43 została przyjęta.

Zmiana nr 44. Czy są uwagi do zmiany nr 44? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 44? Nie słyszę. Zmiana nr 44 została przyjęta.

Zmiana nr 45. Czy są uwagi do tej zmiany? Biuro Legislacyjne.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, to drobna korekta redakcyjna, która została zaproponowana przez językoznawców sejmowych. Otóż w lit. c) w zakresie nowego brzmienia ust. 7 proponujemy zmianę szyku wyrazów. Sformułowanie „nie może być niższa więcej niż o 10 punktów" proponujemy zastąpić wyrazami „nie może być niższa o więcej niż 10 punktów". Bardzo prosimy stronę rządową o potwierdzenie możliwości dokonania takiej zmiany. Dziękuję.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Tak. Jest zgoda.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Chciałem złożyć poprawkę do zmiany nr 45. W art. 1 w zakresie zmiany nr 45 w art. 104 po lit. c) dodaje się lit. d) – czyli 8a – w brzmieniu: „Materiał siewny odmian genetycznie zmodyfikowanych nie może być dopuszczony do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej". Już wcześniej rozmawialiśmy o tym. Zgodnie z nowym prawodawstwem i z nowymi okolicznościami, które się pojawiły – czyli jest tu mowa o rozporządzeniu z marca 2016 r. – proponuję, aby odejść od takiej powiedzmy dychotomii czy schizofrenii, że możemy obracać, a nie możemy siać i nie możemy tego stosować.

A więc byłaby prośba o to, żeby w ustawie zapisać, że nie można na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej obracać nasionami genetycznie zmodyfikowanymi, aby nie było niebezpieczeństwa ich rozsiania się. Naprawdę jest dużo artykułów i dużo filmów, i dużo ostrzeżeń, że w krajach, w których stosuje się nasiona genetycznie modyfikowane, to wzdłuż tras, którymi przewozi się nasiona, one się po prostu rozsiewają i zanieczyszczają teren. To jest bardzo duże zagrożenie. Różne rzeczy mogą się zdarzyć. Nawet jeżeli nasiona będą w worku, to worek może pęknąć, nasiona mogą się wysypać. Ktoś może zgubić worek; nie takie rzeczy się gubi na świecie, jak worek z genetycznie modyfikowanymi nasionami. A po dostaniu się roślin genetycznie modyfikowanych do środowiska mamy już nieszczęście i zainfekowanie. Tego się już nie zbierze.

Dlatego byłaby prośba, aby materiał siewny odmian genetycznie modyfikowanych nie mógł być dopuszczony do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, bo nie ma takiej potrzeby, a jest wielkie zagrożenie.

Oczywiście bardzo proszę stronę rządową o zajęcie stanowiska.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Panie przewodniczący, nie mogę poprzeć pana propozycji.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Biuro Legislacyjne.

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Już nie będziemy powtarzać tych wątpliwości, które zgłosiliśmy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Doradca w Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi – ICPPC dr Jacek Nowak:

Proponuję rozważyć taką rzecz. Jeżeli nie można w ustawie zawrzeć...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Ale to nie przy tym punkcie. To nie jest ten punkt. To nie jest ta zmiana.

Doradca w Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi – ICPPC dr Jacek Nowak:

Dobrze. Wycofuję się.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do głosowania poprawki, którą przed chwilą zgłosiłem.

Kto z pań i panów posłów jest za poprawką zgłoszoną przeze mnie? Bardzo proszę o podniesienie ręki. Bardzo dziękuję. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Ewa Orłowska:

Za 2 głosy, 10 głosów przeciw, 1 głos wstrzymujący się.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Poprawka została odrzucona.

Mam kolejną poprawkę do tego punktu. Kolejna poprawka do tego punktu dotyczy... Jakby się tutaj znaleźć… W art. 104 mamy ust. 9, który teraz brzmi tak: „Rada Ministrów może, w drodze rozporządzenia, wprowadzić zakaz stosowania materiału siewnego określonych odmian, kierując się ich nieprzydatnością do uprawy w warunkach klimatyczno-glebowych Rzeczypospolitej Polskiej lub koniecznością uniknięcia zagrożeń zdrowia ludzi, zwierząt, roślin oraz dla środowiska”.

Moja propozycja zmiany to jest wykreślenie słowa „może”. Chodzi o to, żeby była obligatoryjność wydania tych rozporządzeń.

A drugą poprawkę stanowić będzie dodanie słów „i obrotu materiałem siewnym”. Chodzi o to, żeby te rozporządzenia, tak jak w tej chwili dotyczą tego, że nie możemy na terytorium Rzeczypospolitej robić zasiewów – takie rozporządzenia są, chociaż uważam, że regulacja w ustawie byłaby pewniejsza – tak również prosiłbym, aby Rada Ministrów była zobligowana do wydania rozporządzenia o zakazie obrotu materiałem siewnym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Zrobić tak, jak w części ogólnej o tym słyszeliśmy. Na pewno jest to jeden z licznych przykładów; niestety, nie zdążyłem się dobrze przygotować do procedowania, ale strona społeczna pokazywała nam, że w Austrii takie rozporządzenie obowiązuje i tam nie wolno również obracać materiałem siewnym. Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, nie mogę poprzeć pana wniosku, pana propozycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Były tu dwie poprawki. Po pierwsze – wykreślenie słowa „może”. Przystąpmy w takim razie do głosownia nad tym, żeby wydanie rozporządzenia nie było fakultatywne, a obowiązkowe.

Kto z pań i panów posłów jest za tym, aby rozporządzenie było obligatoryjne? Uprzejmie proszę o podniesienie ręki. Dwie osoby. Kto jest przeciw? Bardzo dziękuję.

Druga zmiana, o którą bardzo bym prosił, aby minister…

Poseł Robert Telus (PiS):

Jeszcze pytanie, kto się wstrzymał.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Kto się wstrzymał? Dziękuję. Jedna osoba? Przepraszam, dwie osoby.

A teraz druga zmiana, o której mówiłem, aby minister wydawał rozporządzenie również w stosunku do obrotu materiałem siewnym – tak, jak to robią inne kraje. Wcześniej była mowa o tym, że nie możemy zakazać tego w ustawie, ale można to zrobić w rozporządzeniu. Dlatego proszę, aby był taki zapis w ustawie – delegacja dla ministra w postaci możliwości zastosowania takiego rozporządzenia. Podkreślam, że już teraz możliwości, a nie obligatoryjności. A więc tu już idziemy bardzo daleko, dajemy chociaż szansę ministrowi.

Kto z pań i panów posłów jest za tym, aby zastosować moją drugą poprawkę, dotyczącą obrotu materiałem siewnym? Uprzejmie proszę o podniesienie ręki. Bardzo dziękuję. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Nikt się teraz już nie wstrzymał. Dziękuję. Poprawka została odrzucona.

Na razie wszystkie poprawki zostały odrzucone, więc nie mamy nad czym innym głosować.

Całą zmianę? Nie, bo nie było żadnych...

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Była uwaga redakcyjna, legislacyjna.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Aha, dobrze.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem zmiany nr 45 z…

Kto jest przeciw takiemu brzmieniu zmiany z uwagą redakcyjną? Chociaż ja jestem przeciw; przecież uważam, że powinna być bardziej szczegółowa. Jeden głos przeciw.

Mamy zmianę nr 46. Czy są uwagi do tej zmiany? Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Dziękuję. Tutaj jest jedynie drobna zmiana redakcyjna. Zgodnie z sugestią językoznawców sejmowych prosimy, aby w art. 105a po wyrazie „określenia" został zlikwidowany dwukropek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Strona rządowa.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Tak. Zgadzam się.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 46? Zmiana nr 46 została przyjęta.

Zmiana nr 47. Czy są uwagi do zmiany nr 47? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 47? Nie słyszę. Zmiana nr 47 została przyjęta.

Zmiana nr 48. Czy są uwagi do zmiany nr 48? Pan przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Mam poprawkę. Poprawka dotyczy zapisu w art. 126, gdzie mamy wymieniony katalog wykroczeń, związanych z nasiennictwem. Chcę nadać nowe brzmienie pkt 36: „stosuje określenia »materiał siewny«, »materiał do siewu« lub »materiał do sadzenia« do oznaczania roślin lub ich części, które mogą być użyte do rozmnażania roślin innych niż materiał siewny, o którym mowa w art. 104 i art. 105". Mam tutaj poprawkę podpisaną przez trzech posłów. Zgłaszam ją.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jest przeciwko takiej poprawce, która została przedłożona przed chwilą przez pana przewodniczącego? Strona rządowa?

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Zgadzamy się, bo to jest doprecyzowanie przepisów karnych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Biuro Legislacyjne wyraziło swoją aprobatę poprzez podwójne kiwnięcie głowami przez panów mecenasów.

Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zgłoszonej poprawki? Nie słyszę. Poprawka została przyjęta.

Pan przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Kończymy pracę nad art. 1. Mam jeszcze jedną poprawkę, żeby po zmianie nr 48, którą przyjęliśmy z poprawką wcześniej przeze mnie zgłoszoną, dodać zmianę nr 49. „W art. 139 kropkę zastępuje się przecinkiem i dodaje się wyrazy »jednak nie dłużej niż do dnia 31 stycznia 2017 r.«".

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Strona rządowa?

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Tak, jesteśmy za tym.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Legislacja?

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Nie tyle jesteśmy za czy przeciw, panie przewodniczący; to kiwnięcie głową trochę zostało nadinterpretowane, ale nie szkodzi.

Natomiast tylko jesteśmy trochę zdziwieni mechaniką, bo to jest akurat zmiana przepisu przejściowego, który zachowywał w mocy akty wykonawcze i tylko tyle. Ewentualnie może zapytamy o doprecyzowanie ratio legis. Może ktoś z przedstawicieli pani minister by nam tutaj doprecyzował, jaka jest myśl przewodnia właśnie takiego zabiegu legislacyjnego. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Po prostu wydaje nam się, że potrzebny jest miesiąc na wydanie rozporządzeń. To tyle.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, proszę jeszcze raz. Proszę mówić do mikrofonu.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Miesiąc przyda nam się na wydanie rozporządzeń i dlatego odpowiada nam ta poprawka.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Na państwa prośbę zgłaszam poprawkę o wydłużenie o miesiąc, żebyście mogli uporządkować sprawę. Ale czy miesiąc wystarczy? Żeby się nie okazało, że po miesiącu trzeba będzie to jeszcze raz zmieniać. Czy miesiąc jest absolutnie wystarczający?

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Mamy nadzieję i pewność, że tak.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jest przeciwko poprawce zgłoszonej przez pana przewodniczącego? Nie słyszę. Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do art. 2.

Przepraszam, może jeszcze dla pewności przegłosujmy cały art. 1 ze wszystkimi zmianami. Czy ktoś jest przeciwko całemu art. 1, który został przed chwilą przez Wysoką Komisję przeprocedowany? Nie słyszę. Art. 1 został przyjęty.

Art. 2. Czy są uwagi do art. 2? Art. 2 będzie miał trzy zmiany, tak?

Art. 2 zmiana nr 1. Czy są uwagi do zmiany nr 1 w art. 2? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 1 w art. 2? Nie słyszę. Art. 2 został przyjęty.

Art. 2 zmiana nr 2. Czy są uwagi do zmiany nr 2 w art. 2? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 2 w art. 2? Nie słyszę. Art. 2 zmiana nr 2 została przyjęta.

Art. 2 zmiana nr 3. Czy są uwagi do zmiany nr 3? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu zmiany nr 3 w art. 2? Nie słyszę. Zmiana nr 3 została przyjęta.

Głosujemy cały art. 2. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu art. 2? Nie słyszę. Art. 2 został przyjęty.

Przechodzimy do art. 3. Czy są uwagi do art. 3? Bardzo proszę.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, tutaj też jest prośba do strony rządowej o ewentualne potwierdzenie zasadności doprecyzowania brzmienia tych przepisów. Mówię „tych przepisów", panie przewodniczący, bo mam na myśli zarówno art. 3 jak i art. 4, 5, 6 i 7. Otóż w naszej ocenie brakuje w kilku miejscach – odnoszących się do pojęć i przepisów zmienianych w ustawie zmienianej w art. 1 – właśnie tego odesłania. A więc albo „o których", albo „o której mowa w ustawie zmienianej w art. 1".

W związku z tym mamy uprzejmą prośbę do strony rządowej, aby doprecyzować w tych miejscach, a więc np. w art. 3 w ust. 1 po wyrazach „szkółkarskiego CAC", ewentualnie „listę B" w art. 4 po wyrazach „listę A" czy w art. 6 po wyrazie „sadowniczych", art. 1 w art. 7 po wyrazach „sadowniczych" dwukrotnie, w ust. 2 również. Czy nie należałoby doprecyzować, że chodzi albo o „których", albo „o którym mowa w ustawie zmienianej w art. 1"? Ewentualnie o sformułowanie brzmień „nadanym niniejszą ustawą". Bardzo prosimy stronę rządową o odniesienie się do tego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę stronę rządową.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Ma pan rację. Dobrze byłoby doprecyzować. Chyba że można użyć określenia „niniejszą ustawą"? Czy nie?

Legislator Konrad Nietrzebka:

Nie…

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Nie.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Nie. Tutaj jak najbardziej chodzi o to, że jest to ustawa zmieniana w art. 1, bo odnosimy się przede wszystkim do tych zmian. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Dobrze. To tak będzie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. W tej chwili rozmawiamy o art. 3.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Tak, panie przewodniczący, rozmawiamy o art. 3, ale jednocześnie – żeby już nie powtarzać tego przy okazji art. 4, 6, 7 – to jakby sygnalizujemy pewne zmiany, które będą miały swoje konsekwencje redakcyjne w dalszych artykułach.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

A przy art. 5 również? Mimo wszystko proszę śmiało sygnalizować, żeby się nie okazało, że za daleko poszliśmy w tym wszystkim.

Art. 3. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu art. 3 ze zmianą zaproponowaną przez Biuro Legislacyjne? Tak, proszę.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Panie przewodniczący, może dla większej przejrzystości i też dla doskonałego zrozumienia tekstu, może ewentualnie po prostu wskazać te zmiany i przeczytać fragmenty, które zostałyby doprecyzowane? Pozostawiamy to...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę. Oczywiście.

Legislator Konrad Nietrzebka:

...decyzji Wysokiej Komisji.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Oczywiście. Bardzo proszę przeczytać.

Legislator Konrad Nietrzebka:

A więc jeśli chodzi o art. 3, to zmiana w ust. 1 będzie polegała na tym, aby po wyrazach „liście odmian materiału szkółkarskiego CAC" dopisać przecinek i następnie wyrazy „o której mowa w ustawie zmienianej w art. 1". Dalej bez zmiany. A na końcu ust. 1 mamy wyrazy „na sadowniczą listę B". Tutaj też proponujemy dopisać po przecinku „o której mowa w ustawie zmienianej w art. 1". Panie przewodniczący, to są zmiany w zakresie art. 3.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Oczywiście jest to dużo czytelniejsze i zgrabniejsze.

Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu art. 3 z zaproponowaną zmianą? Nie słyszę. Art. 3 został przyjęty.

Art. 4. Bardzo proszę.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Panie przewodniczący, przeczytam. Otóż chodzi o to, aby na końcu art. 4 dopisać wyrazy „o której mowa w ustawie zmienianej w art. 1".

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu art. 4 z zaproponowaną dopiską? Nie słyszę. Art. 4 został przyjęty.

Art. 5. Bardzo proszę.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Pierwsza zmiana dotyczyłaby ust. 1. Chodzi o to, aby po wyrazach „o której mowa w art. 87" dopisać doprecyzowanie „ust. 5". A więc żeby było wskazane, że jest odesłanie do art. 87 ust. 5. Prośba do strony rządowej o potwierdzenie zasadności dokonania takiego doprecyzowania odesłania.

Natomiast jeśli chodzi o ust. 2, to dopisać po wyrazach „art. 87 ust. 4 pkt 3a ustawy zmienianej w art. 1", przecinek, „w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą". Dziękuję.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Tak. Zgoda. Sprawdziliśmy. To chwilkę potrwało.

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Jest to doprecyzowanie ust. 5 i „w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą". To jest istotne z punktu widzenia „Zasad techniki prawodawczej", bo mówimy o treści przepisu, który obecnie nie występuje, ale który będzie występował po nowelizacji dokonanej przez tę ustawę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam. Na jakim etapie już jesteśmy?

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Strona rządowa odpowiedziała. Tak zrozumieliśmy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Tak. Strona rządowa wyraża zgodę. Tak?

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Tak. Art. 5 według propozycji.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Wszystko jest dobrze. Jeżeli tak, to czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu art. 5 z zaproponowanymi zmianami? Nie słyszę. Art. 5 został przyjęty.

Art. 6. Proszę.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Również przeczytam te fragmenty. Otóż w art. 6 proponujemy po wyrazach „roślin sadowniczych" po raz drugi, a więc „materiał szkółkarski CAC roślin sadowniczych" dopisać „o którym mowa w ustawie zmienianej w art. 1". Natomiast na końcu art. 6 po wyrazach „ustawy zmienianej w art. 1" dopisać sformułowanie „w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą". Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Tak?

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Panie przewodniczący, panie mecenasie. Tak. Zgoda.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu art. 6 z zaproponowaną zmianą? Nie słyszę. Art. 6 został przyjęty.

Art. 7. Bardzo proszę.

Legislator Konrad Nietrzebka:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Również przeczytam. Otóż proponujemy, aby po wyrazach „materiał szkółkarski CAC roślin sadowniczych" w art. 7 w ust. 1 dopisać wyrazy „o którym mowa w ustawie zmienianej w art. 1". A w ust. 2 dokonać również tego samego zabiegu. Po wyrazach „materiał szkółkarski CAC roślin sadowniczych" dopisać wyrazy „o którym mowa w ustawie zmienianej w art. 1". Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MRiRW Krzysztof Smaczyński:

Panie przewodniczący – tak. Zgoda.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Art. 7. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu art. 7 z zaproponowaną zmianą? Nie słyszę. Art. 7 został przyjęty.

Art. 8. Czy są uwagi do art. 8? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu art. 8? Nie słyszę. Art. 8 został przyjęty.

Art. 9. Czy są uwagi do art. 9? Dziękuję. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu art. 9? Nie słyszę. Art. 9 został przyjęty.

Art. 10. Czy są uwagi do art. 10? Pan przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Tak. Mam nowe brzmienie art. 10, gdzie mówimy o tym, które przepisy wykonawcze będą wchodziły w życie nie z dniem wejścia w życie ustawy, ale jeszcze dajemy na to trzy lata więcej.

Propozycja jest taka, że art. 10 będzie miał brzmienie: „Dotychczasowe przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 56, art. 72 i art. 83 ust. 1 ustawy zmienianej w art. 1 zachowują moc do dnia wejścia w życie przepisów wykonawczych, wydanych na podstawie art. 56, 72, 72a i art. 83 ust. 1 tej ustawy w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, jednak nie dłużej niż 36 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy". Również są trzy podpisy posłów.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Strona rządowa.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Oczywiście zgadzamy się, bo jest to konsekwencja zmiany art. 49. W związku z tym – tak.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Legislacja?

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Dokładnie tak to rozumiemy, że jest to konsekwencja propozycji dodania nowej zmiany nr 49 w art. 1. Tutaj następuje korekta tych odesłań, które państwo macie, w stosunku do tego, co jest w przedłożeniu rządowym. Czyli póki co, Biuro Legislacyjne nie ma uwag.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś jest przeciwko nowemu brzmieniu art. 10? Nie słyszę. Art. 10 został przyjęty.

Art. 11. Czy są uwagi do art. 11? Nie słyszę. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu art. 11? Nie słyszę.

Art. 12. Czy są uwagi do art. 12? Bardzo proszę.

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Aby nie powtarzać tego, o czym na początku procedowania ustawy niejako przy okazji wspominało Biuro Legislacyjne, to proszę zwrócić uwagę na termin – 1 stycznia 2017. Jeżeli zerknęlibyście państwo do konstytucji i do terminów, które z niej wynikają dla innych organów władzy publicznej, które uczestniczą w stanowieniu prawa, to ten termin, delikatnie rzecz ujmując, koliduje z tymi terminami. A więc tutaj, niejako ze swojej istoty, Biuro Legislacyjne musi uwypuklić ten ważki argument przy analizie właśnie przepisów o wejściu w życie ustawy. Ewentualnie później można powierzyć czuwanie nad tym terminem także Wysokiej Izbie w postaci Senatu. Gdyby zaszły tu jeszcze jakieś inne okoliczności, to należy się zastanowić nad wprowadzeniem innego terminu. Póki co, my tylko sygnalizujemy kolizję tego terminu z przepisami konstytucji, dotyczącymi rozpatrywania ustaw przez inne, uprawnione do tego organy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Strona rządowa.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Zależy nam na utrzymaniu tego terminu. Będziemy, że tak powiem, czuwać nad procesem.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jest przeciwko takiemu brzmieniu art. 12? Nie słyszę. Art. 12 został przyjęty.

Przystępujemy do głosowania nad całym sprawozdaniem i całym drukiem nr 1043.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem sprawozdania Komisji? Uprzejmie proszę o podniesienie ręki. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Ewa Karpińska-Brzost:

12 Za głosów, 2 głosy przeciw.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Komisja przyjęła sprawozdanie.

Teraz przystępujemy do wyboru posła sprawozdawcy. Bardzo proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Z najwyższą atencją chcę zaproponować pana posła Jana Dudę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Czy pan poseł wyraża zgodę?

Poseł Jan Duda (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Czy ktoś jest przeciwko tej kandydaturze? Nie słyszę. Pan poseł Duda został sprawozdawcą Komisji.

Czy sprawozdanie, będące wynikiem prac Komisji, zawiera postanowienia sprzeczne z prawem UE? Czy zasadne jest wystąpienie przez Komisję o opinię do Ministerstwa Spraw Zagranicznych? Pytam rząd.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych potwierdziło, że jest ono zgodne z przepisami Unii.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Dużo poprawek złożyliśmy.

Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Panie przewodniczący, bardzo dziękujemy za szybkie procedowanie.